

pod LUBOGOSZCZĄ



Rok 2008, NR 4, ZIMA, ISSN 1899-220X

GAZETA SAMORZĄDU MIASTA MASZYNA DOLNA



Pożegnanie

*Nigdy nie jest za późno, żeby poruszyć serce drugiego
i nigdy nie jest to bezużyteczne. Niech w te Święta Bożego
Narodzenia, gdy niebo przychodzi do ludzi, zagości
w Waszych sercach niezawodna nadzieja. Nigdy nie jest
za późno, by otworzyć serca na miłość,
by obdarzyć innych miłością.*

*Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego
Nowego 2009 Roku życzą:*

Burmistrz, Rada, Urząd Miasta oraz Redakcja



Uroczystości



Historia



Ciekawostki



Sport



Przyroda



FOT. URZĄD MIASTA



FOT. URZĄD MIASTA



FOT. URZĄD MIASTA



FOT. URZĄD MIASTA



FOT. URZĄD MIASTA



FOT. URZĄD MIASTA

Kwartalnik „Pod Lubogoszczą”

Wydawany przez Samorząd Miasta Mszana Dolna
Redaguje zespół: Piotr Armatys, Michał Baran, Agnieszka Józefiak.
Opracowanie graficzne i skład: dtplux@gmail.com

Adres redakcji:

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 2
34-730 Mszana Dolna
tel. (018) 331-06-22
fax: (018) 331-15-55
e-mail: gazeta@mszana-dolna.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami

Cennik reklam

Cennik reklam okładka (netto)

1/4 strony - 200 zł
1/2 strony - 300 zł
cała strona - 500 zł

Cennik reklam (środek) netto

1/4 strony - 160 zł
1/2 strony - 240 zł
cała strona - 400 zł

Reklama w dwóch kolejnych numerach - zniżka 10%
w 3 kolejnych - zniżka 20%
w 4 kolejnych - zniżka 30%

Boże Narodzenie i Polskie Tradycje

Symbolika tradycyjnych ozdób choinkowych

Święto Bożego Narodzenia to dla Polaków najważniejsze i jednocześnie najbogatsze w tradycje ludowe święto. Obrzędowość Bożego narodzenia kształtowała się stopniowo w ciągu kolejnych stuleci przeplatając prastare (z czasów pogańskich) zwyczaje i wierzenia ze zwyczajami nowszymi, przyniesionymi po chrystianizacji przez Kościół. Opisując tradycje bożonarodzeniowe, pragnę zwrócić uwagę na symbolikę choinki, tradycyjnego drzewka iglastego, świerka albo jodły, ozdobnie przybranego w czasie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

W Polsce choinka stała się pierwszoplanowym symbolem Świąt Bożego Narodzenia. Poświadczają to nosiciele kultury ludowej. Utożsamiają oni choinkę z atmosferą Godnych Świąt, co potwierdza wypowiedź: „choinka to takie drzewko radości”. Ustna tradycja ludowa tak mówi nam o pochodzeniu choinki: cyt. *„Niedzwiedź chcąc uczcić dzieciątko w szopce ułomił piynego smreka i niesie. A ze to był walny krzok, ni mók go unieś, ba, go włók za sobom. A ze musioł bez kiele potocków przechodzić, to się w kozdym drzywko zamoczyło a pote zaroz marzło, no i porobiły się na nim ślicne vśklane igielki, ze sie smreczek do słonecka świecił, jak zeby go fte dyjamentami obsypał. Uwidziało sie to rybkom i dalize hipkać na drzywko. A jak jesse po dródze ptoski takie śliczności obocily, het na smreku posiadały, a niedzwiedź sytko to wroz zaniósł do sopki i przed Dzieciointekiem postawił. Z tego to pošlo, ze teros strojom drzywka na Boze Narodzynie i selniejake świecidelka na nim wyisajom”*.

Tego rodzaju legendy tłumaczą nam choinkę jako „boże drzewko”, jabłoń rajska, rajske drzewko, lub wreszcie - jak chcą pobożni - drzewko żywota - faktem narodzin Chrystusa, na zbawienie narodów i na tę pamiątkę wnoszono do izby w dzień Adama i Ewy.

Pierwsze pisane zmianki o ubieraniu choinki na Boże Narodzenie pochodzą z alzackich kronik z 1600 r., jednakże zwyczaj ten upowszechnił się w Niemczech dopiero w XVII w., a w Europie i Ameryce Północnej w pierwszej połowie XIX w. Pierwsze choinki ubierane były w domach eleganckiego mieszczaństwa niemieckiego pochodzenia, którym w czasie zaborów zasiedlano polskie tereny (Pomorze, Warmia, Mazury, Śląsk). W miastach Polski centralnej i południowej choinka

była ubierana dopiero na początku XX w. Strojenie choinki jest więc zwyczajem młodym, lecz - co ciekawe - powszechnym dziś na całym obszarze Polski. Dzieje tego zwyczaju odzwierciedlają mechanizmy kształtowania się polskiej kultury ludowej narodowej, podlegającym wpływom sąsiednich nacji, grup wyznaniowych i społecznych. Należy zaznaczyć, że polską choinkę poprzedzał praktykowany od dawna słowiański zwyczaj dekorowania domów w okresie Świąt zielonymi gałązkami. Stroik taki występował na Podhalu, Śląsku Cieszyńskim, Pogórze, Ziemi Sąddeckiej, Krakowskiej. Nosił nazwę: podłaźnik, podłaźniczka, podłaźnica, połaźnica, jutka, wiecha oraz sad, sadek, rajske lub boże drzewko. Ludność wiejska przywiązywała do podłaźnika ogromne znaczenie, ponieważ chronił dom i jego mieszkańców

stąpione przez stojącą jodełkę. Choinka jest często uważana za odwzorowanie drzewa rajskego. Jest to ludowa interpretacja - co potwierdzają mieszkańcy wsi mówiąc: że dawniej na Boże Narodzenie mieszkanie przybrane było okazale, jak się weszło do domu, to jak do raj. Choinka na wzór biblijny przypomina drzewo nieśmiertelności, którego owoce zapewniają wieczne życie.

A teraz zajmijmy się symboliką wybranych ozdób choinkowych. Tak: do najstarszych ozdób tradycyjnej choinki należą: jabłka, orzechy, szyszki, łańcuchy, gwiazdki z papieru, słomy lub opłatka, świeczki, kwiaty z bibuły, ozdoby z wydmuszek jaj (głównie ptaszki, pajacyki), małe światy z opłatków. Ponadto: słomiane lub papierowe koszyczki, figurki aniołków, kolczatki, języki i bombki z bibuły, cukierki i ciastka o kształcie gwiazdek lub zwierząt domowych.

W polskiej kulturze ludowej nie ma tradycyjnej choinki bez jabłek. Nosiciele kultury ludowej podają kilka powodów obecności owoców na choince. Między innymi: „wieszało się owoce żeby wszystko się rozdziło i te owoce wieszane na choince też”. Jabłko jest więc symbolem płodności - płodności roślin w sadzie i w polu oraz zwierząt w oborze. Etnografowie twierdzą, że jabłko weszło w zakres magii wegetacyjnej i urosło do symbolu miłości, płodności i urodzaju dzięki temu, że pierwotnie było pokarmem ofiarowanym duszom zmarłym. Podobnie jak jabłko czarodziejskie znaczenie miał orzech. Łupy jego, zakopywane w Wigilię pod korzeniami drzew owocowych sprawować miały urodzaj w sadzie.

Inną, tradycyjną ozdobą choinki jest łańcuch, wykonany z różnej długości słomek przewlekanej kwiatkami, krążkami, kokardkami lub gwiazdkami z kolorowego papieru lub bibuły. Inspirowane Biblią i wiarą chrześcijańską motywacje ubierania choinki łańcuchem opierają się na kształcie tej ozdoby „łańcuch to ten wąż co skusił Ewę w raju”. Łańcuch oznacza nasze grzechy. Te relacje dają podstawę do interpretowania choinki „jako rajskego drzewka”. Archaiczne, pogańskie znaczenie łańcucha należy łączyć ze słomą - materiałem z którego jest wykonany. Słoma - ma magiczną moc wyzwiania i wzmagania płodności i urodzaju. Obecność wielu słomianych elementów w izbie w czasie Świąt Bożego Narodzenia tłumaczy się tym, że „chałupa



Świąteczna choinka

od złych mocy i uroków. Można też wnioskować, że funkcja i symbolika polskiej choinki będzie podobna do idei podłaźnika. Również dla znaczenia choinki jest fakt obecności w polskiej izbie w czasie Świąt Bożego Narodzenia pajaków i światów. Pająk - to przestrzena konstrukcja, podobna do kościelnych i dworskich świeczników, wykonanych ze słomy, bibuły, nici, fasoli, wydmuszek jaj. Światami nazywano wyplatane ze słomy lub opłatków kule, krążki lub gwiazdki. Pajaki i światy stanowiły kultowy ekwiwalent podłaźniczki, które następnie zostały za-

przybiera postać przybraną w słomę na pamiątkę stajenki betlejemskiej”. Można zatem przypuszczać, że łańcuch choinkowy zachowuje czarodziejską moc słomy wykorzystywanej do obsypywania podłaznika. Łańcuch naśladuje obfitość przez kolor przypominający złoto oraz znaczną ilość słomianych elementów i znaczną długość. Sprowadza do domu, pola i zagrody dostatek, bogactwo, plenność, urodzaj i szczęście.

Na choince zamieszczone są też liczne gwiazdy i gwiazdki wykonane z papieru, słomy, kłosów zbóż i z ciasta. Jako najważniejsza pozostaje jednak gwiazda umieszczona na szczycie choinki. Jest to tradycyjne miejsce jej mocowania i miejsce honorowe. Interpretacja ludowa tej ozdoby jest jednoznaczna. Jest to symbol gwiazdy betlejemskiej, która prowadziła pastuszków i Trzech Króli do stajenki, gdzie urodził się Jezus. Niewątpliwie ten sam sens ma gwiazda, z którą chłopcy obchodzą wieś w obrzędzie kolędniczym.

Do podstawowych ozdób choinkowych należały(a) świeczki, a ogólnie ogień. Świeczki zapalane są z ukazaniem się pierwszej gwiazdki na niebie. Zanim choinka pojawiła się na ziemiach polskich, świece płonęły na podłaznikach, sadach. Wynikają one z ogólnej symboliki ognia, którego atrybutem jest świeca. Pierwsza motywacja opiera się na przesłaniu biblijnym, głoszącym, że Jezus jest światłem na oświecenie pogan i światłością świata. Świeczki zapalone na drzewkach miały więc symbolizować Chrystusa – Zbawiciela i Światłość Świata, oraz upamiętniać moc narodzin Chrystusa.

Przedstawiona powyżej krótka analiza symboliki czterech tradycyjnych ozdób choinkowych, każe widzieć drzewko wigilijne jako symbol o bardzo złożonym znaczeniu i różnorodnej motywacji: 1) w kulturze polskiej choinka jest symbolem Chrystusa i Jego narodzenia, 2) jest symbolem drzewa poznania dobra i zła, 3) rajskiego drzewa nieśmiertelności, 4) jest drzewkiem

ofiarowanym Bogu w zamian za błogosławieństwo, urodzaj, obfitość, zdrowie i szczęście w miłości. W symbolice choinki łączy się interpretacja pogańska i chrześcijańska.

Symbolikę ludowej choinki kontynuuje współczesne drzewko. Jego funkcję można wywieść z tradycyjnej choinki chociażby przez podobieństwo wyglądu. Przynależność do tradycji nie zmienia fakt, że dziś świece zielone (sztuczne) gałęzie stroją światła elektryczne, słomiany łańcuch został zastąpiony przez celofanowy, zaś ozdoby zakupione w sklepie wyparły dawne, wykonywane ręcznie ze słomy, papieru, ciasta, wdmuszek jaj. Gwiazda na szczycie i czerwone jabłka są ozdobami także współczesnej choinki. Jest ona kulturowym ekwiwalentem choinki tradycyjnej.

Teofilia Latoś

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
Mszana Dolna

90 lat niepodległości

Tradycją obu mszańskich gmin, jest wspólne świętowanie 11 listopada - Narodowego Święta Niepodległości. Uroczystości 90 - tej rocznicy odzyskania przez naszą Ojczyznę wolności rozpoczęły się już o godz. 10.15 przed budynkiem Domu Strażaka w Mszanie Dolnej - na czele uroczystego pochodu kroczyła Orkiestra Dęta OSP Mszana Dolna pod batutą kapelmistrza Piotra Rataja, a po niej ponad 30 pocztów sztandarowych ze wszystkich jednostek OSP, szkół, organizacji kombatanckich i cechów rzemieślniczych. Przy dźwiękach starej i pięknej wojkowej piosenki „Rozszumiały się wierzby płaczące...” pochód dotarł do bram cmentarza. Tam na grobach ofiar obu wojen światowych przedstawiciele samorządów złożyli wiązanki kwiatów - w imieniu miasta Mszana Dolna Burmistrz Tadeusz Filipiak, Przewodniczący Rady Miasta Władysław Jerzy Żądło, Wiceprzewodniczący Rady Miasta Eugeniusz Sieja i grono Radnych, w imieniu Gminy Mszana Dolna Wójt

Tadeusz Patalita, Przewodnicząca Rady Gminy Stefania Wojciaczyk i jej zastępca Stanisław Jania. Limanowski Powiat reprezentował Wicestarosta Franciszek Dziedzina i powiatowi radni - Anna Władysława Jamróz i Michał Mysza.

O godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła zabrzmiało uroczyste „Gaude Mater Polonia” śpiewane przez Chór Męski im. ks. Józefa Hajduka - rozpoczęła się Msza św. za Ojczyznę, której przewodniczył Jan Zając - kapelan ze Śnieżnicy. Wspólnie z Leśnym Kapelanem za Ojczyznę modlili się proboszcz mszański ks. Jerzy Rażny, proboszcz z Lubomierza o. Zygmunt Mikołajczyk i wikariusz od św. Michała ks. Tadeusz Skupień. Liturgię zakończyła wspólna modlitwa za Ojczyznę ułożona przez ks. Piotra Skargę, „Boże Rządco i Panie narodów...”

Po raz pierwszy od wielu lat świętowaliśmy również po południu - w sali Miejskiego Ośrodka Kultury o godz. 16.00 młodzież ze szkoły podstawowej i miejskiego gimnazjum



Pocztu sztandarowe

FOT. A. FILPIAK



Harcerze czuwający przy pomniku

FOT. A. FILPIAK

nr 2 w Mszanie Dolnej zaprezentowała artystyczny program poetycko-muzyczny pt. „Gdy wolności nadszedł czas”. Poezja z okresu walki o niepodległość, znane pieśni i piosenki wojenne, pantomima i piękna gra świateł - to tylko niektóre z elementów tej inscenizacji. Na końcowy sukces zapracowali wszyscy, młodzież i nauczyciele: Agnieszka Stożek i Danuta Kujacz - nauczycielki języka polskiego w ZSM nr 2, Piotr Matusiewicz - dyrygent Chóru Dziecięcego, działającego od roku przy mszańskim MOK-u i Andrzej Leśniak - nauczyciel muzyki w ZSM nr 2 i opiekun zespołu muzycznego „Leśny Band”. Nad całością czuwał dyskretnie dyrektor MOK Piotr Armatys. To dzięki ich pracy nielicznie (niestety!!!) zebrani Mieszkańcy Mszany Dolnej mogli historię walki o wolną Polskę przeżyć jeszcze raz.

Red.

Zanim jednak do tego doszło...

11 listopada 1918 roku to symboliczna data odzyskania niepodległości przez Polskę

28 lipca 1914 roku rozpoczęła się I wojna światowa. Mszana Dolna wchodziła w obszar Kampanii Podhalańskiej i stała się przedpołem walki między dwoma wrogimi wojskami. Na przełomie listopada i grudnia 1914 roku przygotowywano się do uderzenia na wojska rosyjskie w okolicach Limanowej i Nowego Sącza. Walki toczyły się na Słomce - na osiedlu Machaje, na „Snozie” oraz na „Pańskim” i „Leszczynach” nad stacją kolejową. Rosjanie przebywali na „Przymiarkach” w Kasinie Wielkiej. Następne starcia miały miejsce w okolicach Dobrej i Jurkowa. Podczas I wojny światowej w remizie strażackiej w Mszanie Dolnej urządzono kwatery dla kawalerii węgierskiej. Salę remizy zamieniono na stajnię dla koni.

Pierwszy etap walk nazwany przez Józefa Piłsudskiego „krwawym tańcem pod Limanową” rozgrywał się następująco:

Gdy przyjechał do Mszany Dolnej (23 listopada 1914 roku), piechota moja już dawno stamtąd ruszyła do Dobrej popędzana mrozem. W Mszanie dowiedziałem się, że w Dobrej stoi już część 6 Dywizji Kawalerii austriackiej, lecz gdzie są generałowie 6 i 11 Dywizji,

gdzie od szosy odchodzi droga na południe do Jurkowa. Wojsko stało na mrozie, nie wiedząc, co czynić. Miałem kwatrować w Dobrej, lecz kwatermistrzowie już stamtąd wrócili, zapewniając, że cała wieś jest zajęta i chyba gwałtem da się jakąś część oddziału wcisnąć. Wiedziałem z góry, z doświadczeń z 1 Korpusu co to znaczy! (...)

Okazało się, że w Chyszówkach nocuje cały szwadron ułański. Ułani rosyjscy źle pełnili służbę forpocztową, moi chłopcy prowadzeni przez górali, bardzo zręcznie obstawili wieś, tak że w nocy (23/24 listopad) wzięto do niewoli cały szwadron z pięcioma oficerami. Straty nasze tej nocy były minimalne - jeden żołnierz zabity, drugi ranny, dziwnym trafem dwaj bracia. Ułani rosyjscy też mieli strat mało, coś kilku zabitych i rannych. Zaskoczeni zniechęceni, po bardzo krótkim oporze gromadnie się poddali. Uciekło tylko zaledwie kilkunastu żołnierzy i dwóch oficerów, jednego z nich zresztą w dwa dni potem ujęto.

Przy ówczesnym nerwowym nastroju tego frontu sukces nasz był triumfem nie lada, zwłaszcza że wypadki wzięcia do niewoli całych jednostek jazdy zdarzają się w ogóle rzadko, a dokonaliśmy tego właśnie na oczach korpusu kawalerii. Triumf nasz był tym większy, że jak się okazało z badań jeńców, szwadron ten był specjalnie dobrany z całego pułku ułanów rosyjskich. Dano mu najlepsze konie, względnie dużą liczbę oficerów, wreszcie, doborowy materiał ludzki (...).

Dla upamiętnienia tych wydarzeń przełęcz w Chyszówkach od czasów międzywojennych nosi nazwę: Przełęcz Rydza-Śmigłego. W PRL - u do 1990 roku nie używano oficjalnie tej nazwy. Na przełęczy znajduje się kamienny obelisk z 1938 roku oraz krzyż. Obelisk jest to tzw. Pomnik Spotkań Pokoleń - co roku 11 listopada w Narodowe Święto Niepo-

dległości odbywa się msza święta. Na krzyżu znajduje się napis:

1918-1928

TU W CHYSZÓWKACH W LISTOPADZIE 1914 ROKU WALCZYLI LEGJONIŚCI POLSCY POD WODZĄ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I WZIĘLI DO NIEWOLI ODDZIAŁ KAWALERII ROSYJSKIEJ- W 10 ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI POSTAWIŁO TEN



Godło Polski z lat 1919-27

KRZYŻ STOW. MŁODZ. POLSK. W DOBREJ 11.XI.1928 R. NA ZNAK HOŁDU DLA BOHATERÓW KTÓRZY ODDAJĄ KREW I ŻYCIE ZA OJCZYZNĘ UTRWALILI W NARODZIE WIARĘ W ZWYCIĘSTWO

W przednią ścianę Urzędu Miasta w Mszanie Dolnej w latach międzywojennych wmurowana została pamiątkowa tablica ku czci poległych mieszkańców miasta w latach 1914 - 1920.

PAMIĘCI 34 RODAKÓW Z MSZANY DOLNEJ POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY W LATACH 1914 - 1920

Wśród zabitych byli strażacy mszańscy oraz ci, którzy polegli w walce w armii austriackiej oraz w legionach.

W prawym rogu cmentarza w Mszanie Dolnej znajduje się ogrodzona kwatera wojskowa, gdzie pochowani zostali żołnierze narodowości polskiej, czeskiej, węgierskiej i niemieckiej, którzy polegli w czasie walk I wojny światowej, toczonych na naszych terenach oraz polscy legioniści I Pułku Legionów - trzeciego batalionu.

Maria Mrózek

Opracowałam na podstawie: <http://mszana-dolna.ovh.org/index.php?go=osp> oraz 100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Dolnej 1878-1978, Mszana Dolna 1978, Józef Piłsudski, *Moje ostatnie boje*, Łódź 1988, w: „Gazeta Mszańska”.



Pomnik Spotkań, przełęcz Rydza-Śmigłego

u których miałem się meldować, nikt mi tego wyjaśnić nie był w stanie. Pojechałem do Dobrej, Dopędziłem swoją piechotę u początku wsi, w miejscu,

Kolega szuka Kolegi - Ogłoszenie

Nie tak dawno temu zgłosił się do Urzędu Miasta Pan Włodzimierz Szczyrzyca - który szukał w tej okolicy swojego dawnego kolegi z wojska - Jana Pajdzika.

Razem odbywali służbę w Warszawie w jednostce Wojskowej nr 24/11 na Pradze. Pan Włodzimierz pamięta, że ów kolega pochodził albo z Kasinki Małej lub z Kasiny Wielkiej. Rozpoczęli służbę w 1954 roku a za-

kończyli ją w 1957 roku. Ponadto Pan Włodzimierz pamięta jeszcze jednego kolegę z tych okolic o nazwisku Bieda - imienia niestety już nie pamięta.

W tym miejscu kierujemy apel do naszych czytelników - jeśli ktokolwiek może pomóc posiadamy numer telefonu do Pana Włodzimierza, któremu bardzo zależy na odświeżeniu dawnej znajomości.

Red.

Legionista Stefan Bierówka (1895-1967)

Legionista był kimś więcej niż pospolitym rycerzem, choćby najodważniejszym

Stefan Bierówka urodził się 13 maja 1895 roku w Mszanie Dolnej. 28 lipca 1914 roku - w dniu wybuchu I wojny światowej miał 19 lat, był kawalerem, pracował jako stolarz.

16 sierpnia 1914 roku w Krakowie powstał Naczelny Komitet Narodowy, który w porozumieniu z Austro - Wę-



FOT. ARCHIWUM K. BIERÓWKI

S. Bierówka odznaczony Krzyżem Niepodległości

grami postanowił utworzyć Legiony Polskie, składające się z Legionu Zachodniego w Krakowie i Legionu Wschodniego we Lwowie. Najliczniejszą grupę służącą w legionach stanowili ludzie młodzi, którzy nie podlegali jeszcze rekrutacji wojskowej. Najmłodszy uczestnik walk miał zaledwie 14 lat. Z terenu Mszany Dolnej do Legionów wstąpili: Andrzej Pacholek, Konstanty Knapczyk, Wojciech Starmach, Stanisław Jania, Michorczyk, Machaj oraz Franciszek Kalisz.



FOT. ARCHIWUM K. BIERÓWKI

Stefan Bierówka (pierwszy z prawej) wraz z synem Kazimierzem.

Stefan Bierówka zasilił szeregi Legionu Wschodniego jako ochotnik. 29 sierpnia 1914 roku wobec postępów armii rosyjskiej w Galicji Wschodniej

legion ewakuował się w stronę Mszany Dolnej. Przybył do naszego miasta 19 września 1914 roku, 21 września 1914 roku Legion Wschodni został rozwiązany. Resztki Legionu Wschodniego włączono do Legionu Zachodniego oraz utworzono III Brygadę Legionów Polskich (8 V 1915 r.). Jej dowódcą był m. in. pułkownik Bolesław Roja. Do III Brygady wstąpił Stefan Bierówka. 9 lipca 1917 roku w związku ze zbliżającą się klęską państw centralnych żołnierze I i III Brygady Legionów Polskich odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II. Legioniści z II Brygady pod dowództwem Józefa Hallera zostali wcieleni do wojska austriackiego jako Polski Korpus Posiłkowy. I i III Brygada trafiła do niewoli. Do niewoli dostał się także Stefan Bierówka. Po uwolnieniu 15 lutego 1918 roku przeszedł z II Brygadą na Ukrainę, służył w II Korpusie Polskim do 11 maja 1918 roku.

11 listopada 1918 roku jest umowną datą odzyskania niepodległości. Polacy walczyli nadal o granice II Rzeczypospolitej. 4 kwietnia 1919 roku Stefan Bierówka został wcielony do 4 kompanii karabinów maszynowych II pułku piechoty, brał udział w wojnie polsko - bolszewickiej (1919 - 1920 r.) oraz w bitwie warszawskiej (12-25 sierpnia 1920 r.). 8 grudnia 1920 roku Stefan Bierówka został bezterminowo urlopowany w stopniu szeregowca.

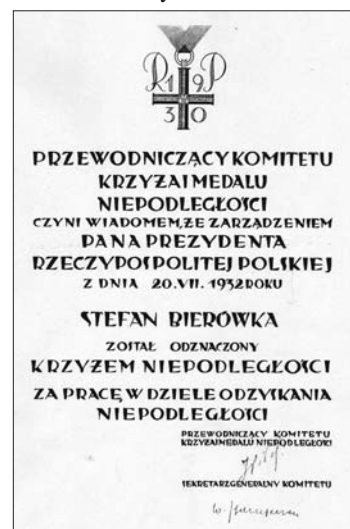
Poza domem, w ciągłej tułaczce Stefan Bierówka spędził 7 lat swojego życia. Legionistom często towarzyszył głód, ze względu na braki w umundu-

rowaniu nie prezentowali się okazale. Kapelan legionistów - ks. Władysław Antosz wspominał, że legioniści zachowywali swą religijność. Nie zapominali o tradycyjnym wymiarze świąt, u każdego niemal rannego na szyi znajdował się medalik lub szkaplerzyk. Często umilali sobie czas żartami, aby móc zapom-

nieć o tęsknocie. W Legionach Polskich walczyli również Węgrzy, którzy stanowili niewielką liczebnie, lecz znaczącą grupę narodowościową.

Według niektórych opinii Legiony były zupełną anomalią - żołnierz bez Ojczyzny, a wojsko bez rządu. O ich istnieniu przesądziła wiara i oddanie dla Polski oraz głęboki patriotyzm i ambicja.

Do 30 października 1922 roku Stefan Bierówka pracował jako stolarz w Pracowni artykułów rzeźbiarskich



FOT. ARCHIWUM K. BIERÓWKI

i stolarskich Jakóba Szypulskiego i Józefa Potockiego w Gorlicach. W 1925 roku Stefan Bierówka powrócił do Mszany Dolnej i założył rodzinę. Z żoną Marią miał pięcioro dzieci: Józefa, Kazimierza, Jadwigę, Annę i Barbarę. Najstarszy syn Józef służył zawodowo w wojsku. Spośród dzieci Stefana Bierówki żyją Kazimierz i Barbara. W domu Stefana Bierówki zawsze pielęgnowano tradycje patriotyczne. Bierówka początkowo pracował na pocztę w Krakowie - Podgórzu. Potem przeniesiono go na pocztę w Mszanie Dolnej. Założył własną Pracownię Stolarską Meblowo - Budowlaną w Mszanie Dolnej.

Stefan Bierówka należał do Związku Legionistów. Za służbę w dziele odzyskania niepodległości został odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości oraz innymi okolicznościowymi odznaczeniami państwowymi.

Stefan Bierówka zmarł 7 marca 1967 roku, spoczywa w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Mszanie Dolnej.

Maria Mrózek

Opracowała na podstawie:

O. Illukiewicz, *Kronika Mszany Dolnej*, Mszana Dolna 2002.

Legenda Legionów. Opowieść o azLegionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego - praca zbiorowa, Warszawa 2008. Zamieszczone zdjęcia pochodzą z prywatnych zbiorów Pana Kazimierza Bierówki. Dziękuję za informacje przekazane przez Pana Kazimierza Bierówkę.

Pozostanie w naszej pamięci

Na parę chwil przed północą, 31 października, poprzedzającą dzień Wszystkich Świętych, odszedł do Domu Ojca wieloletni Dziekan Dekanatu Mszana Dolna, Ksiądz Antoni Pawlita

Ksiądz Antoni Pawlita, syn oficera Wojska Polskiego przyszedł na świat w Starogardzie Szczecińskim w roku 1929. Nim dekretem Krakowskiego Metropolity został proboszczem w Mszanie Dolnej, pracował jako wikariusz w Kasinie Wielkiej, Nowej Hucie i jako proboszcz w Podłężu.

Większość swojego kapłańskiego życia spędził w naszym mieście - przez 23 lata był proboszczem Parafii św. Michała Archanioła - przybył do Mszany Dolnej w roku 1979. W bardzo trudnych czasach, dzięki Jego staraniom parafia wzbogaciła się o Dom Parafialny, Kaplicę Cmentarną, nowy cmentarz i Kaplicę we wsi Łostówka. W parafialnej świątyni pojawiły się też nowe ławki, a na kościelnej wieży przybyły dwa dzwony. W czasach, kiedy ks. Antoni Pawlita był proboszczem, rozpoczął się też proces tworzenia nowej mszańskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego.

Uroczystości pogrzebowe śp. Księdza Antoniego Pawlity rozpoczęły się Mszą świętą w kościele św. Michała Archanioła we wtorek 4 listopada 2008 roku o godz. 14.00. Wraz z Księdzem Kardynałem Franciszkiem Macharskim,

Mszę św. koncelebrowało ponad 60 kapłanów - jedni współpracowali ze śp. Ks. Antonim Pawlitą jako wikarzy w mszańskiej parafii, inni pamiętali Go, jako Dziekana mszańskiego Dekanatu, a jeszcze inni wraz z Nim przygotowywali się do kapłaństwa w krakowskim Seminarium Duchownym. Nie zabrakło kapłanów wywodzących się z Mszany Dolnej, a także księdza Zdzisława Balona, bezpośredniego następcę zmarłego i proboszcza drugiej mszańskiej wspólnoty, księdza Stanisława Parzygnata. Trumna z ciałem zmarłego kapłana pozostała w mszańskiej świątyni do środy, kiedy to rano o godz. 8.00 została odprawiona Msza św. za duszę Księdza Antoniego Pawlity. Tej liturgii przewodniczył obecny proboszcz ks. Jerzy Rażny wraz z księżmi rodakami i proboszczami z okolicznych parafii. Po niej trumna z ciałem ks. Antoniego Pawlity, przy dźwiękach żałobnych dzwonów została przeniesiona do karawanu i żałobny kondukt odjechał do rodzinnych Mikuszwic k/Bielska Białej. Tam w kościele o godz. 14.00 została odprawiona Msza św. pogrzebowa, której przewodniczył Ksiądz Biskup Jan Zając.



FOT. T. FIUPIAK

Podczas nawiedzenia obrazu M.B. Częstochowskiej

Po niej odprowadzono Zmarłego na parafialny cmentarz, na którym zgodnie z Jego wolą spoczął przy swoich Rodzicach.

TaFi

Jubileusz 35-lecia

Miejskiego Przedszkola nr 2 im. Janiny Porazińskiej w Mszanie Dolnej

Inicjatorem powstania przedszkola był „MEBLOMET” - Spółdzielnia Pracy powstała w 1953 roku i w ciągu ponad 50 lat działalności jeden z największych zakładów pracy w Mszanie Dolnej. Program działalności socjalno - bytowej Spółdzielni uwzględniał bieżące potrzeby załogi, organizację różnych form opieki socjalnej dla pracowników oraz ich rodzin. Jedną z nich była potrzeba otoczenia opieką nieletnich dzieci - w czasie pracy rodziców w zakładzie. Tak zrodziła się koncepcja budowy przedszkola.

Uroczyste otwarcie przedszkola nastąpiło 1.X.1973 roku. Było to ważne wydarzenie w historii miasta, a także powiatu. Istniały tylko 2 takie przedszkola (przyzakładowe) w całym woj. nowosądeckim (drugie - przy ZPOW „Tymbark”). Planowano powiększyć przedszkole. Jednak to się nie udało. Przedszkole pod nazwą Przyzakładowe przy Spółdzielni Pracy „Meblomet” istniało jako II oddziałowe. Koszty jego działalności w większości finansowane

były przez Spółdzielnię. Przez okres, kiedy przedszkole było pod patronatem „Meblometu”, czyli w latach 1973 - 1990, nie było na placówce większych problemów finansowych czy remontowych. Współpraca ze Spółdzielnią układała się bardzo pomyślnie.

Jednak w 1990 roku nastąpiło załamanie się rynku eksportu. „Meblomet” borykał się z problemami finansowymi, w związku z czym przedszkole przeszło pod nadzór i utrzymanie Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Mszanie Dolnej. W 1991 roku prze-



FOT. ARCHIWUM PRZEDSZKOLA

Pierwsze lata przedszkola

muje ze z kolei burmistrz Miasta i Gminy w Mszanie Dolnej

W dniu 23 IV 1990 roku. Przed-szkole nr 2 zwróciło się z wnioskiem do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu o nadanie imienia. Spośród wielu pisarzy wybrało Janinę Porazińską (1888 – 1971) poetkę, pi-sarkę, redaktorkę pism dla dzieci. Uroczystość nadania imienia odbyła się 17 VI 1990 roku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz miasta, Kuratorium Oświaty, zakładów pracy z Mszany Dolnej oraz Komitetu Rodzicielskiego. W latach 1992 - 1996

balkonem, na który można wejść schodkami także z ogrodu. Wokół budynku rozciąga się na piękny ogród otoczony zielenią. Jest ulubionym miejscem dzieci, daje poczucie swobody i komfortu. Wyposażony w sprzęt i zabawki dla dzieci. Ciągłe jest unowocześnianie i doposażony. W ostatnich latach odbyło się w przedszkolu szereg remontów. I tak: w 1994 r. - instalacja gazowa, kanalizacja, w 1997 r. - sieć telefoniczna.

W 1997 roku wymienione zostało pokrycie dachowe, a elewacja budynku odnowiona już dwukrotnie. Wyremontowane zostały łazienki, szatnia, wy-

mienione stolarka (o k n a , d r z w i , m e b l e). Kuchnia w y p o - s a ż o n o w n o w o c z e s n y s p r z ę t , a w o s t a t n i m c z a s i e o d n o w i o n o p a r k i e t y .

W y p o - s a ż e n i e M i e j s k i e g o P r e d -



FOT. ARCHIWUM PRZEDSZKOLA

Dzieci uczęszczające do przedszkola w regionalnych strojach

do przedszkola przeniesione zostały „krótkie” zerówki ze Szkoły Podstawowej nr 1, co utrudniało pracę ze względu na brak pomieszczeń. Obecnie placówka posiada dwa oddziały, w których dzieci zgrupowane są według wieku:

- Oddział I - grupa mieszana – 3, 4 lata
- Oddział II - grupa mieszana – 5, 6 lat.

Pierwszą dyrektorką Przedszkola nr 2, wtedy jeszcze przyzakładowego, była Zofia Figura - Kania. Następnie funkcję tę pełniła Maria Kania w latach 1987- 1989. 1.IX 1989 roku dyrektorstwo objęła Teofila Latoś i funkcję tę pełni do dziś.

W ciągu 35 lat istnienia przedszkola pracowało tutaj ponad 20 nauczycielek w dłuższym bądź krótszym okresie czasu, a także około 25 pracowników obsługi. W ciągu tych lat przedszkole ukończyło, jako 6 - latki, około 800 dzieci.

Obecna kadra dydaktyczna to dyrektor i 3 nauczycielki. Kadra administracyjno - obsługowa liczy 5 osób. Są to: 1 intendentka, 2 woźne, 2 kucharki (do 1989 roku był jeszcze etat pomocy wychowawczej).

Budynek ma kształt prostokąta, Jego powierzchnia użytkowa wynosi 223 m². Na wysokości piętra, z zewnątrz otoczony jest z trzech stron

szkole nr 2 w sprzęt, pomoce dydaktyczne i zabawki jest bardzo dobre. Oprócz środków przeznaczonych na ten cel nauczycielki szukają innych możliwości: co roku organizują „aukcje świąteczne”. Dzieci przy ich pomocy wykonują ozdoby, stroiki świąteczne. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży dokupywane są nowe zabawki, gry, puzzle.

W przedszkolu co roku odbywa się szereg uroczystości. Na szczególną uwagę zasługują: Święto Pieczonego Ziemniaka, Andrzejkki, Mikołajki, Wigilia, Adoracja Żłóbka w kościele parafialnym, Dzień Babci i Dziadka połączony z Zabawą Karnawałową (w Remizie OSP), Dzień Rodziny – Piknik Rodzinny, Zakończenie roku szkolnego połączone z pożegnaniem dzieci odchodzących do szkoły. Wszystkie uroczystości i ważne wydarzenia z życia Przedszkola nr 2 są upamiętnione w kronikach przedszkolnych prowadzonych od początku jego istnienia, czyli od 1973 roku. Przedszkole posiada także Księgę Pamiątkową, która zawiera wpisy gości odwiedzających tę placówkę.

Przedszkole kładzie duży nacisk na kultywowanie tradycji regionalnych – zagórzańskich. Od lat działa zespół regionalny „Mali Zagórzanie”, który jest znany w lokalnym środowisku

i nie tylko. Bardzo często dzieci występują na różnego typu uroczystościach miejsko-gminnych, także powiatowych. Zwyczajem stało się też to, że dzieci wręczają na tych uroczystościach gościom upominki wykonane pod kierunkiem nauczycielki. Mają one charakter regionalny (obrazki malowane na szkle, ozdoby z gliny, papieru, tkane z włóczek, itp.). Zespół brał udział w wielu konkursach: zdobywał nagrody, wyróżnienia. Świadectwem tego jest liczna kolekcja dyplomów. Ważnym elementem pracy w zakresie edukacji regionalnej dzieci przedszkolnych jest przygotowywanie uroczystości charakterystycznych dla naszego regionu (wigilia, śpiewanie kolęd i pastorałek, jasełka).

Przez kilkanaście lat gromadzone były w przedszkolu eksponaty, które utworzyły swego rodzaju mini- muzeum regionalne. W tę akcję zaangażowani byli oprócz przedszkolaków ich rodzice, dziadkowie, ale także cały personel przedszkola. Znalazło się tam ponad 120 eksponatów. Niestety z powodu braku miejsca w przedszkolu ogromna większość tych rzeczy przeniesiona została do PTL w Mszanie Dolnej.

Ze względu na swój specyficzny charakter przedszkole odwiedzane było przez dzieci, młodzież, ale także grupy profesorów z Anglii, Niemiec, Włoch, Słowacji, Węgier, Chorwacji, także z AP w Krakowie. Przez pewien czas przedszkole współpracowało z przedszkolami z Włoch i Wielkiej Brytanii.

Przedszkole jest otwarte na środowisko, na współpracę z instytucjami. Wyrażamy wielką wdzięczność dla wszystkich darczyńców, a w szczególności Izbie Notarialnej w Mszanie Dolnej, Krakowie i Warszawie. Mamy też nadzieję na dalszą pomoc. Uczestniczymy w akcjach, programach, konkursach ogólnopolskich, które doskonaliły poziom naszej placówki. Jest to doceniane przez Kuratorium Oświaty.

Podsumowując 35 lat pracy możemy wyrazić radość i dumę, że mimo zagrożeń likwidacji, przedszkole nadal istnieje. Wciąż możemy realizować swoje powołanie - opiekę i wychowanie najmłodszych, a są to często już dzieci naszych wychowanków. Pragniemy ciągle się rozwijać, poszerzać oferty edukacyjne. Marzy nam się rozbudowa przedszkola (by móc przyjmować wszystkich chętnych), powiększenie go o salę gimnastyczną. Póki co trwamy i czekamy na kolejne pokolenia „maluchów”, by wspomagać Rodziców w opiece nad nimi.

*Nauczycielka Przedszkola nr 2 w
Mszanie Dolnej
Zofia Wciśło*

Wieloletnia pasja

Wielu z nas spędziło dwa, co najwyżej trzy lata w przedszkolu, ale żeby trzydzieści pięć! Okazuje się, że jest to możliwe - Teofila Latoś od roku 1973, nieprzerwanie każdego poranka pojawia się na ul. inż. J. Marka w Przedszkolu nr 2 im. Janiny Porazińskiej - dziś samorządowym, kiedyś na utrzymaniu Spółdzielni Pracy Meblomet.

Ale cofnijmy się do początków - 1 października 1973 r. świeżo upieczona absolwentka Liceum Pedagogicznego rozpoczyna swoją przygodę z milusińskimi - zostaje nauczycielem. Przez 16 lat zdobywa doświadczenia, by w roku szkolnym 1989/90 z nominacji ówczesnego Inspektora Oświaty podjąć obowiązki Dyrektora przedszkola. Przez całe te lata dba nie tylko o powierzony jej pieczy maluchy, ale myśli też o budynku przedszkola, dokonując w nim potrzebnych remontów. W roku 2003 kończy studia na Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Dziś Teofila Latoś, choć mogłaby spokojnie odpoczywać na zasłużonej emeryturze, pracuje nadal w swoim ukochanym przedszkolu, które tak samo jak nasza Jubilatka, w tym roku obchodzi swoje 35- lecie istnienia. Wielu z nas przywozi do tego przedszkola swoje dzieci i może nie pamięta, że lat temu trzydzieści, a może i więcej, sami byliśmy tam odprowadzani przez



Jubilatka wraz ze „swoją” drużyną

FOT. URZĄD MIASTA

naszych rodziców?

Największą pasją Dyrektora Latośowej jest praca w przedszkolu i bez niego, jak sama mówi - „...nie wyobraża sobie swojego życia”, ale znajduje jeszcze czas na wiele innych, równie pięknych i pożytecznych pasji - działa w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym, jest prezesem Oddziału Mszańskiego - jej koledzy mówią, że jest jego duszą. Wyszukuje i gromadzi stare przedmioty codziennego użytku, które dziś można jedynie znaleźć na strychach

najstarszych w okolicach domów. A prywatnie? Mama dwóch dorosłych synów i najszczęśliwsza pod słońcem babcia - Marysi i Maciusia.

W piątek 3 października bukiet pachnących frezji, list gratulacyjny i nagrodę jubileuszową za 35 lat pracy wręczył Jubilatce burmistrz miasta Tadeusz Filipiak.

Red.

Ślubowanie

Po ponad 2 miesiącach przygotowań najmłodszy uczniowie Zespołu Szkół Miejskich nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Mszanie Dolnej, 14 listopada w obecności swoich rodziców, nauczycieli i zaproszonych gości, złożyli uroczyste ślubowanie - po odśpiewaniu hymnu państwowego, na pochylony sztandar szkoły 56 maluchów złożyło pierwszą w swoim życiu przysięgę: „...ślubuję być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej szkoły. Będę się uczyć, jak kochać Ojczyznę, jak dla niej pracować ...”.

Ale zanim to się stało, zebrani w sali gimnastycznej obejrzeni programy artystyczne przygotowane przez uczniów klas pierwszych - był śpiew, taniec tradycyjny i jego nowoczesne formy, poezja ta bardziej wzniosła i ta traktująca szkolne obowiązki z lekkim przymrużeniem oka - raz po raz słychać było gromkie oklaski dla uczniów, ale i dla Pań wychowawczyń - Agaty Dobrowolskiej, Anny Miśkowiec i Grażyny Staroń, które w przysto-

wanie uroczystości włożyły niemało serca, a pracy jeszcze więcej. Najmłod-

Bożego Ks. Stanisław Parzygnat oraz Wiceprzewodniczący Rady Miasta Eu-



Uroczyste ślubowanie pierwszoklasistów

FOT. URZĄD MIASTA

szym uczniom mszańskiej „jedyńki” pogratulowali: dyrektor szkoły Anna Górka, Proboszcz Parafii Miłosierdzia

geniusz Sieja i Burmistrz Miasta Tadeusz Filipiak.

Red.

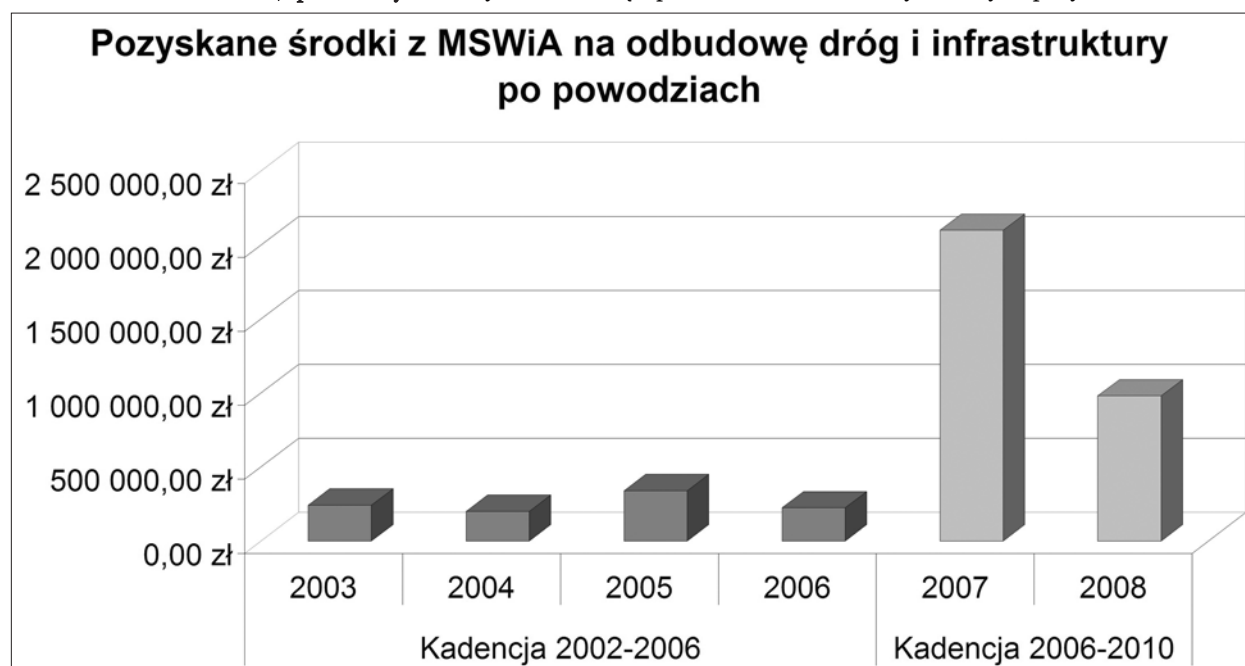
Honor po powodzi

W latach 2007 i 2008 pozyskano na projekty związane z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych odpowiednio niebagatelne sumy 2 100 000 zł oraz 980 565 zł

Kończy się drugi rok intensywnych remontów dróg i innej infrastruktury miejskiej po powodziach, które ostatnimi laty nękały niemal corocznie Mszanę Dolną. W latach 2007 i 2008 pozyskano na projekty związane z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych niebagatelne sumy odpowiednio 2 100 000 zł oraz 980 565 zł. Kwoty te wraz ze środkami własnymi miasta, które zwykle oscylowały w okolicach 20% wartości zadania, pozwoliły

16 zadań w tym zakresie, natomiast w 2008 roku - 11. Urząd Miasta stara się wydawać środki budżetowe oraz pozyskane z zewnątrz na najpilniejsze zadania, tak aby coraz więcej mieszkańców mogło dotrzeć w cywilizowanych warunkach do swoich domostw. Remontuje się drogi prowadzące do dużej liczby domów oraz te o charakterze strategicznym, ważnym z punktu widzenia miasta, jak choćby te w kierunku osiedla „Pańskie”, przy których samorząd posiada działki

Na wniosek Burmistrza Miasta Tadeusza Filipiaka na XXXII Sesji Rada Miasta wyróżniła Honorowym Obywatelstwem Miasta **Jana Wintera** - Dyrektora Biura ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych w Warszawie oraz **Józefa Warkocza** - Radcę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, pracującego na co dzień w Krakowie. Zaangażowanie w pracę, profesjonalizm, bezinteresowność, chęć pomocy, wyrozumiałość to cechy, które zdecydowały o przyznaniu obu Pa-



na znaczną poprawę infrastruktury drogowej.

Nawierzchnie zwirowe, które przy każdym większym deszczu były splukiwane, zostały zamienione na asfaltowe. Z reguły remontowane drogi zyskiwały również odwodnienie oraz inne ulepszenia, zapobiegające w przyszłości ich łatwemu zniszczeniu. Wyremontowano także kilka przepustów, ustabilizowano osuwisko „Madeje”, ratując w ten sposób miejską drogę - ul. Spadochroniarzy przed jej zatarasowaniem przez przesuwające się w szybkim tempie masy ziemne.

Geograficzne rozmieszczenie prowadzonych w ostatnich dwóch latach robót obrazuje mapka. Widać na niej, że w 2007 roku wykonano

budowlane, przeznaczone w niedługiej przyszłości do sprzedaży na cele mieszkaniowe.

Nie byłoby tej poprawy w infrastrukturze drogowej, gdyby nie wspomniane wcześniej środki z Biura ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzięki pracującym tam profesjonalistom, wnikliwie analizującym potrzeby wszystkich samorządów możemy liczyć na obiektywne spojrzenie na problemy powodziowe Mszany i innych miejscowości w Polsce.

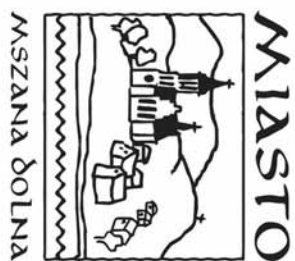
Samorząd Mszany Dolnej dostrzegając wkład Ministerstwa w poprawę infrastruktury miejskiej po nękających miasto powodziach postanowił docenić dwie osoby.

nom wyróżnienia. Można śmiało powiedzieć, że Mszana za ich pośrednictwem jest już inna, lepsza, bogatsza. Widać to gołym okiem, wystarczy się rozejrzeć. Panowie Jan Winter i Józef Warkocz pomagają naszemu Samorządowi od wielu lat. Środki pozyskane z ich biura obrazuje w ostatnich dwóch kadencjach samorządowych wykres.

Na początku stycznia 2009 będziemy gościć obydwu Honorowych Obywateli w naszym mieście. Będzie zatem okazja osobistego podziękowania im za jakże duży wkład w rozwój naszej pięknej miejscowości Mszany Dolnej - Stolicy Zagórzan.

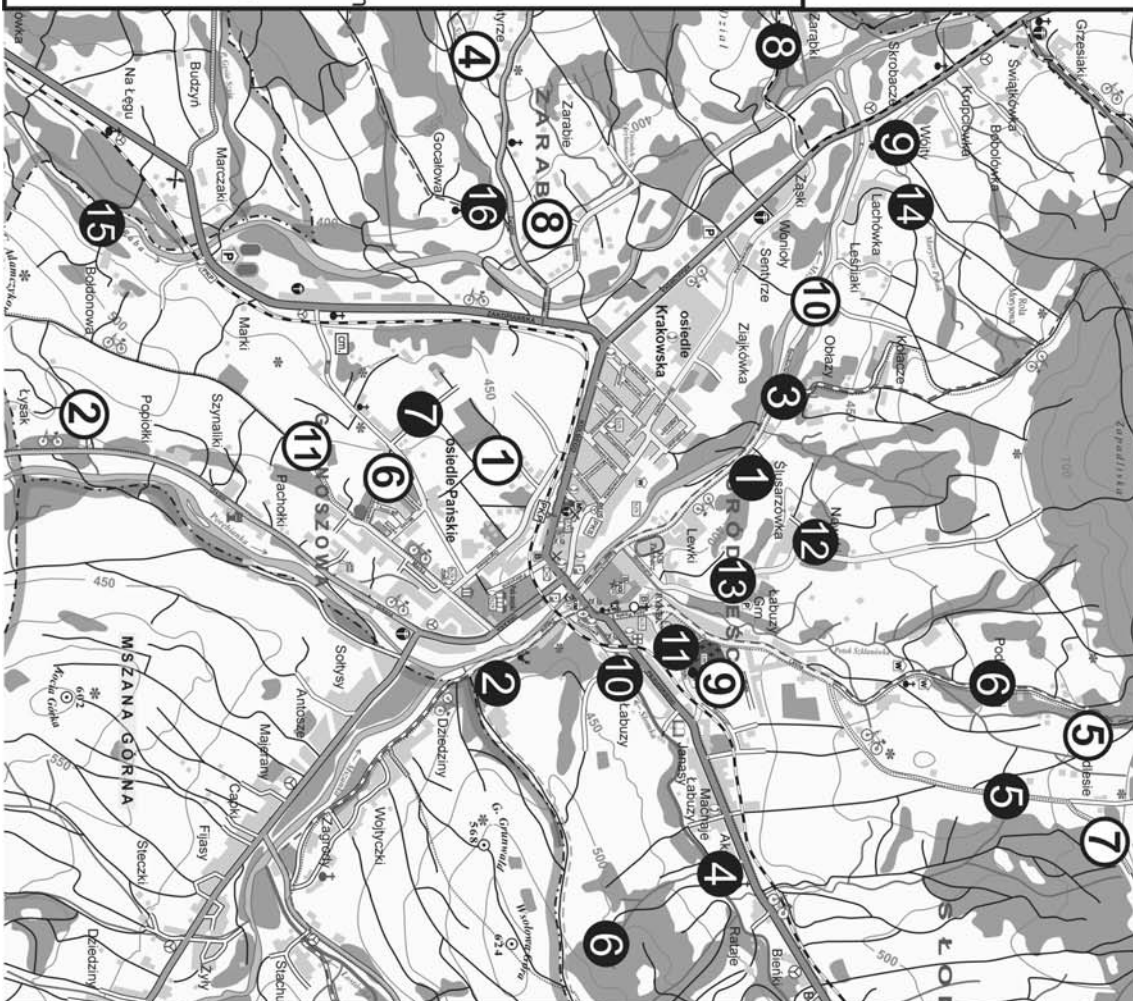
MB

Remont dróg i infrastruktury w latach 2007-2008 po powodzi



2008

- 1 Boczna ul. Mroza - 550m
- 2 Droga os. Łysok - 200m
- 3 Droga os. Majdówka - 140m
- 4 Boczna ul. Zarabie - 400m
- 5 Ul. Leśna (skład drewna) - 600m
- 6 Łącznik ul. Kościuski i Mroza - 120m
- 7 Ul. Leśna (od klina) - 265m
- 8 Boczna. ul. Zarabie (do Bieli) - 400m
- 9 Ul. Szymanowskiego - 95m
- 10 Ul. Spadochroniarzy - 300m
- 11 Ul. Józefa Marka - 300m



2007

- 1 Stabilizacja osuwiska Madeje
- 2 Przepust ul. Zielona
- 3 2 przepusty ul. Spadochroniarzy
- 4 Droga os. Aksamiły - 260m
- 5 Ul. Leśna (do Budacza) - 600m
- 6 Ul. Leśna (ujęcie wody) - 500m
- 7 Boczna ul. Mroza - 600m
- 8 Droga os. Zarabki - 600m
- 9 Droga os. Wójt - 200m
- 10 Ul. Grunwaldzka - 80m
- 11 Ul. Matejki - 200m
- 12 Droga os. Nowaki - 125m
- 13 Droga Łabuz Górze - 50m
- 14 Droga os. Łachówka - 540m
- 15 Droga os. Bolidony - 600m
- 16 Ul. Zarabie (do Szylnika) - 200m

Na straży Panda

Samochód dla Straży Miejskiej to: bezpieczeństwo w mieście, zdecydowanie większa mobilność, a także jeszcze większe niż dotychczas możliwości współpracy z Policją

Straż Miejska w Mszanie Dolnej powstała w roku 1994, a więc za rok świętować będzie 15 - lecie swojego istnienia. Jak każda formacja mundurowa ma swoich zwolenników, ale także zagorzałych przeciwników. W pierwszych latach po powołaniu Straży Miejskiej na mszańskich ulicach można było spotkać trzech funkcjonariuszy, później stan osobowy został uszczuplony do duetu, a w roku 2008 w drodze ogłoszonego konkursu powołany został Komendant Straży Miejskiej w Mszanie Dolnej, Jakub Witosławski. Weteranami Policji Muncypalnej w naszym mieście są Janusz Skwarczek i Tadeusz Żmuda - na służbie nieprzerwanie od 14 lat.

Często spotykamy się z pytaniami, a po co ta Straż Miejska w Mszanie Dolnej? Czy pieniędzy na jej utrzymanie nie można by spożytkować w inny, bardziej wymierny sposób? Dla tych spośród nas, którym przepisy Kodeksu Ruchu Drogowego przeszkadzają i np.

ski - można taki patrol spotkać z radarem na Słomce, na ul. Orkana, czy Krakowskiej - wpływy z wystawionych mandatów zasilają miejską kasę. A jakie są to kwoty? W roku 2007 z mandatów u z y s k a l i ś m y 36.496,30 zł. W tym roku, do końca października wpłynęło 28.240,60 zł. Dla porównania w roku 2005 kasę miejską zasiłowało 4.920,00zł. a w roku 2006 ta suma to 20.755.00 zł. W czasie wakacji patrole łączone można spotkać w godzinach nocnych na ulicach miasta. Od roku ubiegłego funkcjonariusze Straży Miejskiej w każdy wtorek od godziny 3 w nocy pojawiają się na Miejskim Targowisku - bynajmniej nie handlują tam, ale



Mszańscy Strażnicy Miejscy

FOT. T. FILIPAK

własne nogi. Może i Mszana Dolna nie jest wielkim miastem, ale pokonanie drogi np. z ul. Leśnej na Łysok, lub z os. Bołdony na oś. Wójtę zajmuje sporo czasu. W roku ubiegłym dla potrzeb SM zakupiliśmy skuter (taki sam jest już w posiadaniu Policji) Okazało się, że wspólne patrole „skuterowe“ z Policją były przysłowiowym strzałem w „10“. Od listopada co baczniejsi ob-



Tadeusz Żmuda

FOT. T. FILIPAK



Janusz Skwarczek

FOT. T. FILIPAK



Jakub Witosławski

FOT. T. FILIPAK

z lubością parkują na chodnikach, przejściach i zieleńcach, Straż Miejska mile widziana nie jest, ale dla rodziców, których dzieci każdego dnia w drodze do szkoły muszą przejść po ruchliwej ulicy J. Piłsudskiego, czy M. M. Kolbego, funkcjonariusze SM są gwarancją bezpieczeństwa. Nie „podobają“ się też strażnicy miejscy tym z naszych obywateli, którzy zamiast śmieci gromadzić w workach, a nieczystości z szamb wywozić do oczyszczalni ścieków, te pierwsze wynoszą nad potoki i do lasu, a fekalia odprowadzają wprost do nurtu rzeki. Nie zdarzyło się jeszcze, aby SM upomniała, czy ukarała mandatem bez powodu. Trzeba też wspomnieć o bardzo dobrze układającej się współpracy z Policją i jej mszańskim komendantem Markiem Szczepańskim - od wielu lat funkcjonują tzw. „służby łączone“, czyli policjant i strażnik miej-

skrupulatnie pobierają targowe opłaty od handlujących. Pewnie wielu mieszkańców Mszany Dolnej chce wiedzieć z jakim skutkiem to robią? Zanim podamy kwoty zebrane przez strażników miejskich, pokażemy „zyski“ z jarmarków w latach poprzednich - i tak za rok 2005 do budżetu miasta wpłynęło 69.294.00 zł. a w całym roku 2006 było to 60.684.00 zł. W roku 2007 zmieniliśmy sposób poboru opłat targowych i efekty pojawiły się natychmiast - Straż Miejska za cały 2007 rok „wzbogaciła“ miejską kasę o 110.190,00 zł, a w tym roku do końca września pobrano już 72.144,00 zł. Te pieniądze m.in. pozwoliły zlecić opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy (modernizacji) naszego popularnego targowiska.

Przez 12 lat jedynym „środkiem lokomocji“ naszych strażników były...

serwatorzy życia w mieście z pewnością zauważyli srebrnego Fiata Pandę - oznakowany żółto-granatową szachownicą z herbem Mszany Dolnej usprawni pracę SM. Za pojazd zapłaciliśmy 27.650.01 zł - w tej cenie otrzymaliśmy samochód z silnikiem 1100 cm sześciennych, komplet zimowych opon i felgi, centralny zamek, wspomaganie i regulację kierownicy, dwie poduszki powietrzne, listwy boczne oraz metalizowany lakier.

Bezpieczeństwo w mieście, zdecydowanie większa mobilność SM, a także jeszcze większe niż dotychczas możliwości współpracy z Policją, przemawiały za tym, że podjęto decyzję o zakupie samochodu dla Straży Miejskiej.

TaFi

Potrzebny parking

*W ciągu dwóch dni zapadła decyzja
- od słów do czynów przeszli druhowie z OSP Mszana Dolna*

W ciągu dwóch dni zapadła decyzja - od słów do czynów przeszli druhowie z OSP Mszana Dolna. Uznali, że dłużej czekać już nie będą - znaleźli sprzymierzeńców w Urzędzie Miasta Mszana Dolna i Zarządzie Powiatu Limanowskiego. Grosz do grosza i wspólnie udało nam się znaleźć potrzebne pieniądze.

Dzięki Firmie LIMDROG p. Andrzeja Szkarłata, która zaoferowała bardzo dogodne terminy zapłaty za swoją pracę już w tym roku będziemy mogli skorzystać z nowego parkingu za Domem Strażaka w naszym mieście. Firma PABU Pawła Szczypki „dopieszczała” 1100 metrów kwadratowych placu parkingowego, niwelując powstałe tu i ówdzie nierówności. Kiedy teren był już przygotowany do akcji „wkroczyły” walce, a po nich rozścielacz masy bitumicznej limanowskiej Firmy LIMDROG - sześciocentymetrowa warstwa asfaltu w ciągu kilku godzin pokryła cały teren. Nowy parking będzie dostępny każdego dnia nieodpłatnie dla mieszkańców i przebywających w tych stronach - zachęcamy szcze-

gólnie do korzystania z niego w niedziele i święta. Zostawiając tam nasze samochody nie będziemy blokować ulic w Rynku i najbliższej okolicy.

Unikniemy również mandatów za parkowanie w miejscach zakazu. Bezpiecznie i bez narażania sąsiadów na uciążliwość ościsłości (hałas, spaliny itp.) parkowane tam będą również samochody ratownicze Państwowej Straży Pożarnej i karetki Limanowskiego Szpitala. Liczymy również, że goście organizowanych w Domu Strażaka wesel i innych spotkań, równie chętnie skorzystają z nowego parkingu.

Także uczniów szkół średnich z ul. J. Matejki i rodziców obydwu szkół zlokalizowanych przy tej ulicy przyjeżdżających na spotkania (wywiadów-



FOT. URZĄD MIASTA

Parking tuż po zakończeniu prac

ki) do szkół prosimy o pozostawianie swoich samochodów na tym parkingu.

Red.

Gala biznesu

1 0 listopada niewielki Szczyrzyc gościł wielkich tego świata - IV Gala Przedsiębiorczości zawiązała tym razem na cysterską ziemię. Stanisław Gągała - dusza tego fantastycznego przedsięwzięcia dwoił się i troił, żeby nie pominąć nikogo przy powitaniu.

A Gości było, co niemiara - Ordynariusz Tarnowski Ksiądz Biskup Wiktor Skworc, Minister Skarbu Aleksander Grad, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak, Woje-

woda Małopolski Jerzy Miller, Małopolski Marszałek Wojciech Kozak, Posłowie Rzeczypospolitej - Wiesław Janczyk i Bronisław Dutka, Senator Stanisław Kogut. W roli Gospodarzy wystąpili Starostowie Limanowscy - Jan Puchała i Franciszek Dziedzina. Miło nam donieść, że wśród Laureatów Gali nie zabrakło i tym razem przedsiębiorców z naszego miasta. W kategorii „Lider Biznesu - duże przedsiębiorstwa” laureatem została mszańska Firma „GRA-

CJA” Agaty Żądło. W kategorii „Inicjatywa Roku” wyróżnienie przypadło FOLWARKOWI STARA WINIARNIA - A. Majchrzak i A. Popiołek. „Wy - SPA MSZANKA” - otrzymała wyjątkowe wyróżnienie - pierwszy diament do statuetki Lidera Biznesu w kategorii małych przedsiębiorstw, odebrała z rąk Stanisława Gągały Izabela Siepak - współwłaścicielka tego urokliwego miejsca w naszym miasteczku. Najwięcej splendoru spłynęło jednak na absolutnego debutanta w Gali - Pensjonat „ZAGÓRZANKA” działa dopiero od roku 2007, a już został zauważony i doceniony - właściciele „ZAGÓRZANKI” Stanisława i Stanisław Dziadkowiec to laureaci w kategorii „Inicjatywa Roku”. Otrzymali również wyróżnienie specjalne Małopolskiej Organizacji Turystycznej w kategorii „Najatrakcyjniejszy Obiekt”. Obecny na Gali burmistrz Tadeusz Filipiak miał powody do dumy - 4 firmy z Mszany Dolnej zdobyły laury w konkursie, który z roku na rok staje się coraz bardziej prestiżowym, a o jego zwycięzcach mówi się z uznaniem i szacunkiem.



FOT. KUBA TOPORKIEWICZ

Najprzyjemniejsze chwile gali ...

Red.

Wielki Taneczny Turniej w Mszanie

2 2-23 listopada odbył się III Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego „O Puchar Burmistrza Miasta Mszana Dolna”. Organizatorem turnieju był Miejski Ośrodek Kultury w Mszanie Dolnej i Szkoła Tańca „Prestige”. W Mszanie odbyły się również Mistrzostwa Okręgu Małopolskiego w dziesięciu tańcach.

Na trzecią edycję zgłosiło się bardzo dużo chętnych, wydaje się że nawet dwudniowy Turniej to zdecydowanie za mało, by zaprezentowali się wszyscy. A taneczne pary i kluby przyjechały z różnych zakątków Polski, tych najbliższych jak: Myślenice, Kraków, Nowy Sącz, Rzeszów, Dębicę, Tarnów, Jasło, Krosno, czy Bielsko-Białą, Żywiec, Jaworzno, Dąbrowę Górniczą, Zabrze, Sosnowiec, Gliwice, Bytom, aż po Wrocław, Wałbrzych, Tomaszów Mazowiecki i Warszawę.

W sumie na parkiecie pojawiło

się ponad 300 par poczynając od tych najmłodszych po tych najstarszych. Była to wspaniała uczta dla oka - każda para prezentowała swój indywidualny, wypracowany ciężkimi treningami styl, pięknie prezentowały się stroje tancerek - była to istna feria barw - ukłony dla znakomitych w swoim fachu krawco-

wywoływał na sali potężne fale oklasków, publiczność dopisała i bawiła się znakomicie. Najlepszym tancerzom medale i puchary wraz z wyrazami prawdziwego uznania wręczał Burmistrz Miasta Tadeusz Filipiak. Za ogromnym wkład i zaangażowanie należy podziękować rodzicom, gdyby nie ich praca, Turniej Tańca na pewno nie miał by takiego rozmachu mówi dyrektor MOK Piotr Armatus. Przygotowania do tej dwudniowej imprezy rozpoczęliśmy już z początkiem września. Dziękujemy również wszystkim sponsorom Turnieju - nie sposób wszystkich wymienić. Pochwały, które pojawiają się na stronach internetowych klubów, które wzięły udział w turnieju chwalą nas za sprawną organizację i przebieg turnieju. To najlepsze podziękowa-

nie i ukłon w ich stronę.

AJ



Finaliści turnieju

FOT. URZĄD MIASTA

wych, mistrzowskie kreacje wzbudzały zachwyt a każdy blok konkursowy

MOK Mszana Dolna

Każdy kto przechodzi obok tablic ogłoszeniowych w naszym mieście, a mijając je - czyta - wie, że w Mszanie zawsze coś się dzieje. Za to „dzianie się” odpowiedzialny jest m.in. Miejski Ośrodek Kultury. W październiku pełną parą ruszyły już wszystkie zajęcia, szczególnie te indywidualne z gry na instrumentach. Chętnych było tyle, że pomimo pracy dodatkowego instruktora nie wszyscy mogli się zapisać. Obecnie w MOK naukę gry pobiera ponad 80 dzieci, ponadto działają zajęcia z ceramiki, chór, kursy tańca dla małych i dużych.

Do głównych imprez ostatnich 3 miesięcy należą z pewnością:

- II Zagórzańskie Spotkania Chórów „LAUDATE DOMINUM“
- VI Ogólnopolski Konkurs Poetycki i Literacki im ks. kan. Józefa Jamroza - Kapłana Męczennika „O AUTENTYCZNĄ WIARĘ“ oraz „O LUDZKIE SERCE CZŁOWIEKA“
- „GDY WOLNOŚCI NADSZEDŁ CZAS“ - program słowno-muzyczny z okazji 11 listopada
- Mistrzostwa Okręgu Małopolskiego w 10 Tańcach oraz III Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego - O Pu-

char Burmistrza Miasta Mszana Dolna.

Największe zainteresowanie wywołał oczywiście Turniej Tańca, opisany powyżej, na którym nie mogło też zabraknąć par z Mszany, które startowały ze zmiennym szczęściem. W swoich kategoriach wiekowych I miejsce zajęli:

angażowanie należy podziękować rodzicom i sponsorom. Gdyby nie ich praca i wkład finansowy, Turniej na pewno nie miał by tak wielkiego rozmachu.

Cały czas działa także Kino „Luboń”. W październiku i grudniu można



Doping kibiców szedł w parze z rywalizacją na parkiecie

FOT. URZĄD MIASTA

Weronika Toporkiewicz z Jakubem Pachowiczem, Julia Domiter z Kamilem Zielińskim, a dzieci z naszego Klubu w kategorii G zdobyły główne miejsca na podium. Za ogromnym wkład i za-

było zobaczyć: „Mały w kosmosie”, „Mamma Mia!”, „Wyspa Nim”, „Świadectwo” oraz „High School Musical 3”

MOK MD

Pociąg hedonistyczny

Czy wiecie Drodzy Czytelnicy, że przyjemność może przybyć do nas pociągiem? Tak, taką maszyną, która poruszając się po torach zwykła transportować ludzi oraz towary. Zastanawiające, prawda? Mało tego, on sam może być ową przyjemnością. W szczególności, gdy jego lokomotywa jest wiekowa i pochodzi np. ze skansenu kolejowego w Chabówce.

28 września bieżącego roku mieszkańcy Mszany Dolnej oraz innych miejscowości leżących na szlaku dawnej galicyjskiej kolei transversalnej doznali sporej dawki owej przyjemności. Około godziny 15 na tutejszym dworcu PKP zatrzymał się pociąg retro z kilkoma wypełnionymi po brzegi wagonami (zaznaczam, iż nie było one wypełnione ani zwierzętami, ani zbożem, lecz najprawdopodobniej na świecie *homo sapiens*). Stacja kolejowa zamieniła się na te kilka godzin w tętniące życiem centrum miasta z czasów prohibicji. Atmosferę tych lat starali się stworzyć po raz kolejny członkowie Stowarzyszenia Lama. Po peronach przechadzały się więc kobiety wyzwolone, uliczni grajkowie i fotografowie, damy do towarzystwa, hazardziści oraz oczekujący na swój pociąg podróżni. Aby całe to wydarzenie nie zostało uznane przez nieobecnych tam wówczas za fikcję zrodzoną w umysłach Lamusów (zauważ: żadne pejoratywne określenie!) rodem z filmu czy literatury oraz aby pozostał po nim jakiś trwały, materialny souvenir (nie licząc wyplewionego obszaru zielonego oraz wysprzątane terenu mszańskiego dworca PKP) tutejsi aktywiści ochoczo rozdawali pamiątkowe pocztówki i broszurki. I znowu, żeby nie było posądzeń, że to również rodzaj atrapy czy symulacji – zresztą, jedyną atrapą była wówczas tylko pamiątkowa tablica (kto przybył, ten wie), dzielne Lamy przybijały miastowe

Miły Czytelniku, iż Lamowicze zadbali także, aby brzuszek były pełne, a przynajmniej nie puste. Dobrze dedukuje, ten kto zauważył, że filozoficzne poglądy i ideologia tutejszego Stowarzyszenia oparte są na zasadzie *half full*, a nie *half empty*. Jest to optymistyczny i typowy Lamowy punkt widzenia świata, który na marginesie polecamy wszystkim.

Wracając do przewodów pokarmowych, żołądków, enzymów, itp., doświadczali one subtelnych dawek wypieków - schylić czoło należy w stronę tutejszej Gminnej Spółdzielni oraz własnych lamusowych ciast i ciasteczek, smalcu z chlebem wprost z schroniska na Kudłaczach oraz rozgrzewającej herbatki. Co prawda, lokomotywa ofiarowała dużo swego ciepła, a serca miłośników kolei rozgorzały na sam jej widok i dźwięk głośniejszych oddechów - „Jak gdyby komin z niebem rozmawiał” – to zmodyfikowany cytat pracownika kolei. Jednak przede wszystkim w ten wyjątkowy dzień firma, u której zamawialiśmy pogodę wyjątkowo nie zawiodła. Wręcz wywiązała się znakomicie ze swego zadania, Jak wiadomo, skład taboru kolejowego najpiękniej prezentuje się skąpany złocistymi promieniami, w słoneczny dzień na tle góry Szczebel. Bez dwóch zdań. Kto był, ten potwierdzi.

Tak jedliśmy i piliśmy wsłuchując się w pracę silnika – samego serca maszyny. Towarzyszyły temu wszystkim dźwięki muzyki, dzieci biegały roześmiane po peronach, podróżni poszukiwali swoich bagaży - tutejsza stacja PKP ożyła na ten jeden dzień... Powróciło wiele wspomnień z czasów tych bardziej i mniej odległych, gdy kursowały jeszcze pociągi, którymi podróżowali nasi rodzice, dziadkowie. Powrót do przeszłości zaserwowały Lamy mieszkańcom także w formie wystawy. W dworcowej poczekalni można było zobaczyć reprodukcje starych zdjęć i widokówek naszego miasteczka, obraz przedstawiający budynek

stacji oraz postać cesarza Franciszka Józefa. Stanowiło to także ciekawostkę dla pasażerów podróżujących pociągiem retro, pochodzących z różnych części Polski, a oni chwalili pomysł wystawy oraz jej stylową oprawę.

Nie było by całej akcji, gdyby nie sponsorzy, którzy wsparli realizację projektu Stowarzyszenia. Jak zazwyczaj staramy się czynić, tak i teraz składamy wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy udzielili aprobaty i wspomogli nas w



Na stacji nie zabrakło oficjeli

FOT. URZĄD MIASTA

czynię, co prawda nie szalonym, aczkolwiek wymagającym trochę starań i poświęcenia znacznej ilości własnego czasu. Wydarzenie zorganizowane na terenie stacji PKP, będące integralną częścią 'Małopolskiego pociągu do przyjemności' miało z założenia oprócz formy promocji naszego regionu być również atrakcją dla mieszkańców miasta. Znaczną liczbę przybyłych na „spotkanie z przyjemnością” stanowili właśnie Mszanianie. Sprawilo nam to, jako organizatorom tego przystanku sporo radości i satysfakcji. Wygląda na to, że można zaryzykować stwierdzenie, iż „zdrowy hedonizm” (zestawienie autora nie poparte żadnymi naukowymi pracami, w ogóle nie sprawdzone, zastosowane na własny użytek i zależne od kontekst owego wywodu) jest wspólną cechą naszej społeczności. Wniosek: wszyscy (a przynajmniej znaczna część) kochamy stare pociągi. I dobrze. Może nasza miłość (jakkolwiek rozumiana) pomoże przetrwać skansenom kolejowym borykającym się z przeróżnego rodzaju problemami. Są to bowiem miejsca, które podtrzymują zanikającego ducha dawnej kolei, która niewątpliwie jest już przeszłością, lecz jakże piękną i bogatą. A ileż daje przyjemności!

Aleksandra Starmach
Stowarzyszenie Lama



FOT. K. JAROSZ

Chętnych na przejazd nie brakowało

pieczętą wszędzie, gdzie to było możliwe, a właściwie na wspomnianych pocztówkach. Tak oto nikt nie odszedł z pustymi rękoma. Trzeba Ci wiedzieć

Rusza XVII Finał WOŚP

Od szóstej rano, wtedy kiedy niektórzy przewracają się na dopiero drugi bok, jeszcze w ciemnościach spod Miejskiego Ośrodka Kultury wyruszają wolontariusze

Nie ma chyba drugiej takiej imprezy w środku zimy, która rozgrzewa wszystkich do działania. Odbyna się zawsze w drugą niedzielę stycznia nowego roku. Od szóstej rano, wtedy kiedy niektórzy przewracają się na dopiero drugi bok, jeszcze w ciemnościach spod Miejskiego Ośrodka Kultury wyruszają wolontariusze - młodzież okolicznych szkół kwestować po miejscowościach.

Cel z roku na rok się zmienia ale głównie związany pomocą i wsparciem najmłodszych. Każdy kto odwiedził Szpital Powiatowy w Limanowej na własne oczy przekonał się ile na oddziale dziecięcym można znaleźć sprzętu obklejonego charakterystycznymi serduszkami. Zawsze początkiem grud-

przeróżnych gadżetów uzyskaliśmy aż 5 tysięcy! To dzięki bezinteresownej pracy ogromnej liczby ludzi: wolontariusze mali i duzi, pracownicy naszego Banku Spółdzielczego, nauczyciele i chcący pozostać anonimowymi ludzie, na których można liczyć w każdej awaryjnej sytuacji.

„3,2,1 Start!” wykrzyczmy na pewno 11 stycznia ale teraz już chcielibyśmy zaprosić wszystkich mieszkańców do udziału w XVII Finale. „W zdrowym ciele zdrowy duch” to hasło, które będzie się przewijać przez najbliższy finał. Chodzi tu przede wszystkim o nacisk na wcześniejsze diagnozowanie – tak by wyprzedzić chorobę. Nacisk fundacji to wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci. Ale nie tylko.

To najbardziej znane przysłowie sugeruje nam zdrowy tryb życia. Zadbajmy więc o własne zdrowie tak by być szybszym od choroby. Ciągły pośpiech, stres, zły tryb odżywiania się nerwowość naszych czasów nie sprzyja naszemu zdrowiu.

My wykorzystując nasze lokalne gwiazdy sportu chcemy pobiec przez miasto - tak jak już po raz trzeci biegnie Warszawa w biegu „Policz się z cukrzycą”. Do udziału w biegu zapraszamy wszystkich – zarówno diabetyków, jak i zdrowych mieszkańców, jest to impreza otwarta i każdy może spróbować swych sił. Jedynym ograniczeniem jest wiek – minimum 8 lat! Pod-

reślamy, że nie chcemy twardej, sportowej rywalizacji, nie będą to zawody „kto pierwszy”, sukcesem i wygraną w naszym biegu będzie sam w nim udział. Potraktujmy to przedsięwzięcie jako HAPPENING BIEGOWY. Szczegóły już niebawem pojawią się na stronie internetowej a o trasę zadba Zygmunt Łyżnicki. Ponadto wstępny program orkiestry w Mszanie przewiduje licytację gadżetów, światelko do nieba z ogniami sztucznymi i wieczorny koncert. Co jeszcze się pojawi i jaki pomysł wpadnie nam jeszcze do głowy – zapraszamy do śledzenia naszej strony: www.wosp.mszana-dolna.pl. A może jest ktoś to może nam coś podpowiedzieć? Czekamy z niecierpliwością na zwariowane pomysły!

A wszystkim chętnym przypominamy: zbieramy jeszcze zdjęcia do identyfikatorów – chcesz zostać wolontariuszem? Przynies swoje zdjęcie legmatyczne do naszej siedziby, jeśli nie masz 18 lat koniecznie ze zgodą rodziców na Twój udział w tej akcji. Zapraszamy!

Sztab WOŚP



FOT. URZĄD MIASTA

Wolontariusze WOŚP

nia sztab w MOK-u zaczyna przygotowania - a XVII finał już powoli się zbliża.

Warto tu wspomnieć, że z roku na rok mszański sztab bije rekordy - w zeszłym roku udało nam się zebrać 54 tysiące złotych, w tym z licytacji

nie Warszawa w biegu „Policz się z cukrzycą”. Do udziału w biegu zapraszamy wszystkich – zarówno diabetyków, jak i zdrowych mieszkańców, jest to impreza otwarta i każdy może spróbować swych sił. Jedynym ograniczeniem jest wiek – minimum 8 lat! Pod-

**XVII Finał
Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
11 Stycznia 2009 - Mszana Dolna**

WSTĘPNY PROGRAM:

6.00 – początek kwesty ulicznej
14.00 – „Marszobiegi po zdrowie” z Zygmuntem Łyżnickim oraz sekcją biegów górskich i ulicznych
19.00 – LICYTACJA
20.00 – Światelko Do Nieba
21.00 – Koncert zespołu „PRESENT PERFECT”

XXXIV Limanowska Słaza już za nami

Ten festiwal kultury ludowej odbywa się rok rocznie w limanowskim Domu Kultury. Jego celem jest ochrona bogactwa kultury ludowej wszystkich grup zamieszkujących te okolice czyli Lachów, Zagórzan i górali. Sami organizatorzy mówią z dumą, że w imprezie trwającej aż cztery dni przybywa uczestników - coraz więcej zespołów prezentuje się na scenie, coraz więcej ludzi miłośników folkloru przyjeżdża na festiwal.

W tym roku udział wzięło 479 wykonawców I w tym roku nie mogło na niej zabraknąć naszych przedstawicieli. Działająca przy Miejskim Oś-

rodku Kultury grupa śpiewacza „Zagórzanki” wróciła z Limanowej z czterema dyplomami. „Zagórzanki” zajęły I miejsce w kategorii grupa śpiewacza dorośli, dwa II miejsca zajęła pani Barbara Stożek w kategoriach: instrumentalista i śpiewaczka, a w konkursie Mistrz I uczeń II miejsce zajęła Urszulka Łabuz przygotowywana Panią Barbarą Stożek. Serdecznie gratulujemy!

Red.



FOT. URZĄD MIASTA

Niezawodne Zagórzanki

Rydze biskupa Antoniego

O kim mowa? O niezwykle młodym Biskupie - jedni nazywają Go jedynym na świecie biskupem, który tańczy, inni biskupem śpiewającym. I jedni, i drudzy mają rację! Bo taki właśnie jest Ksiądz Biskup Antoni Długosz - biskup pomocniczy Diecezji Częstochowskiej.

Maluchy znają Biskupa ze szklanego ekranu - bardzo często jest gościem katolickiego programu „Ziarno”. Na co dzień Ksiądz Biskup Antoni pełni duszpasterską posługę na częstochowskiej ziemi - bierzmuje młodzież, wizytuje parafie, przewodniczy uroczys-

narkotyki, to dla nich wybudował w Częstochowie dom „Betania”, jest też duszpasterzem krajowym Hufców Pracy i Osiedlowych Kółek Różańcowych. Dzieci nadały Mu najbardziej prestiżowy medal - w styczniu 2007 roku po wypiciu, bez grymasu, szklanki cytrynowego soku, został Kawalerem Orderu Uśmiechu. W tym samym roku nagrał też wraz z dziećmi płytę pt. „Chrześcijanin tańczy”. Nie możemy pominąć jeszcze jednej, bardzo istotnej dziedziny życia Księdza Biskupa - działalności pisarskiej - jest autorem bardzo wielu książek i artykułów. Pew-

wymiarze ducha - wspaniała atmosfera, roześmiane buzie, setki dzieciaków tańczących wraz z Biskupem i gościna, niezwykła i gorąca, jak zawsze w Mszanie Dolnej! I dlatego Biskup Antoni znów zawitał do naszego miasta - 10 grudnia o godz. 16.30 mała kaplica znów wypełniła się maluchami - ale byli też rodzice i dziadkowie, którzy swoje pociechy na spotkanie przyprowadzili. Tym razem Ksiądz Biskup Antoni Długosz przyjechał do Mszany Dolnej ze swoją najnowszą książką „Chrześcijanin radosny” - a w niej znajdą dziewczęta i chłopcy prawie 70 homilii na każdą niedzielę i święto w roku. Czytając te kazania, odnosi się wrażenie, że jesteśmy na stronach powieści - barwny i lekki język, łatwość mówienia o rzeczach trudnych w sposób dla każdego zrozumiały i nade wszystko emanująca z każdej strony radość bycia chrześcijaninem. A samo spotkanie? Jak zawsze przy Biskupie z „Ziarna” dzieci się nie nudziły - był wspólny śpiew i tańce, a nawet swoista „konferencja prasowa” podczas której Ksiądz Biskup musiał odpowiedzieć na wiele pytań, np. ile ma lat? gdzie na co dzień pracuje? czy ma rodzinę? czy łatwo jest być biskupem? Pytał także Ksiądz Biskup - za poprawną odpowiedź nagrodą był obrazek z wizerunkiem Matki Bożej z Jasnej Góry. Dostojny Gość wyjechał z Mszany Dolnej w znakomitym humorze i obiecał, że jest w naszym mieście nie po raz ostatni. Zabrał ze sobą miłe wspomnienia i marynowane rydze z gorcząskich lasów.

Red.



FOT. URZĄD MIASTA

Duży aplauz wzbudził entuzjazm biskupa

tościom, udziela kapłańskich święceń. Ale na tym jego posługa się nie kończy - obdarzony licznymi talentami, dzieli się nimi zgodnie ze słowami Chrystusa, „darmo otrzymaliście, darmo dawajcie...” O tanecznych i wokalnych pasjach Księdza Biskupa już napisaliśmy, a teraz słów kilka o innej, jakże ważnej i pięknej karcie z życiorysu hierarchy - pomaga ludziom zniewolonym przez

dzia Bożego odwiedził kaplicę na placu budowy nowej świątyni i spotkał się z kilkusetosobową grupą dzieciaków - śpiewał i tańczył, podpisywał swoje książki i rozdawał prezenty. Mszana Dolna musiała Księdza Biskupa Antoniego czymś urzec. Są tacy, którzy mówią, że mogły to być...marynowane rydze podane na plebanii, my jednak myślimy, że było coś innego, coś w

Tour de Pologne

Pewnie to przypadek, że dokładnie w dzień swoich urodzin gościł w naszym mieście LECH PIASECKI - starsi fani kolarstwa wiedzą, kto to taki, a młodszym postaramy się przybliżyć sylwetkę jednego z największych w historii polskiego kolarstwa zawodnika.

Lech Piasecki urodził się 13 listopada 1961 roku w Poznaniu - swoją przygodę z dwoma kółkami rozpoczął w roku 1976 w Orłętach Myślibórz. Później przez dwa lata ścigał się w Orłętach Gorzów Wielkopolski. W 1981 zostaje powołany przez Zbigniewa Rusina do kadry seniorów reprezentacji Polski. W roku 1985 podczas Wyścigu Pokoju na pierwszym etapie zakłada złoty trykot i nie oddaje go do końca wyścigu! W tym samym roku dzięki Lechowi Piaseckiemu słyszymy Ma-

zurka Dąbrowskiego we włoskim Gavera di Montello - tam stanął na najwyższym stopniu podium zdobywając tytuł mistrza świata wśród amatorów. W tym samym sezonie podpisuje zawodowy kontrakt z włoską grupą Del Tongo Colnago - jako „profi” wygrywa „czasówki” w słynnym Giro d'Italia, a przez dwa etapy najsłynniejszego wyścigu Tour de France jechał w koszulce lidera. Do tęczowego trykotu mistrza świata na szosie, dorzucił w roku 1988 tytuł mistrza świata w kolarstwie torowym. W historii polskiego kolarstwa nikt inny nie może się pochwalić takim wyczynem - zdobycie dwóch tytułów najlepszego na Ziemi, na szosie i torze, udało się tylko Lechowi Piaseckiemu.

A z czym wiązała się wizyta mistrza świata w Mszanie Dolnej? Otóż nasze miasto znalazło się na trasie 66 Tour

de Pologne - najprawdopodobniej 8 sierpnia na ulicach Mszany Dolnej, a konkretnie na ul. Marszałka J. Piłsudskiego zostanie rozegrany tzw. „lotny



FOT. URZĄD MIASTA

Lech Piasecki z naszą gazetą

finisz" - jeszcze dziś nie chcemy zape-
szyć, ale są bardzo duże szanse, że
najlepsi kolarze świata (Tour de Po-
logne jest w grupie UCI PRO TOUR -
to taka kolarska Liga Mistrzów) prze-
jadą kilkoma ulicami naszego miasta -
wstępnie Lech Piasecki zaakceptował

nasz pomysł na pokazanie walki pele-
tonu mieszkańcom Mszany Dolnej.
Uczestniczący w spotkaniu z mistrzem
Lechem Piaseckim, burmistrz miasta
Tadeusz Filipiak, przewodniczący Rady
Miasta Jerzy Żądło i z-ca burmistrza
Michał Baran są przekonani, że tak

będzie, wszak Lech Piasecki to Dyrektor
Sportowy naszego narodowego wyścigu
- od niego w głównej mierze zależy
wyznaczenie trasy dla poszczególnych
etapów.

Red.

Wydarzenia sportowe

Jesień obfitowała w wydarzenia sportowe

Na stadionie miejskim 8 i 9 paź-
dziernika odbywały się zawody
sportowe Gimnazjada i Licea-
liada organizowane przez Międzyszkol-
ny Ośrodek Sportowy Powiatu Lima-
nowskiego. Zaplanowane wcześniej
wczesniowe terminy sportowych zmagani
musiały być przesunięte w czasie
z uwagi na niesprzyjającą aurę.
Deszczowe tygodnie przystopowały tro-
chę zawodników, ale co się odwlecze
to nie uciecze. Nasza młodzież
osiągnęła piękne wyniki. Szczegółowe
wyniki Gimnazjum Miejskiego nr 2
otrzymaliśmy od Pana Łukasza Do-
browolskiego - nauczyciela wychowania
fizycznego i opiekuna drużyny lekko-
atletycznej.

Wyniki:

Sztafeta 4x100 m - I miejsce - Węc
Mateusz, Dudzik Michał, Śmieszek
Filip, Antosz Kamil; 100 m - I miejsce
Węc Mateusz, IV miejsce Dudzik Mi-
chał; 300 m - I miejsce Piekarczyk To-
masz, II miejsce Antosz Kamil, IV m
Skwarczek Sylwester; 1000 m - I miejs-
ce Bryl Dominik, II miejsce Górniak
Dominik.

Skok w dal - V miejsce Jarosz Adrian
Pchnięcie kulą - V miejsce Wietrzyk Jakub
Dziewczyny: 300 m - I miejsce Duda
Justyna Pchnięcie kulą - III miejsce
Gibadło Edyta.

Zawodnicy którzy zajęli pierwsze trzy
miejsca i zwycięska sztafeta uzyskali
awans na zawody wojewódzkie, które
odbyły się 10 X 2008 na stadionie
WKS Wawel w Krakowie. Wyniki:

Sztafeta 4x100 m - II miejsce (srebrny
medal) Węc Mateusz, Dudzik Michał,
Śmieszek Filip, Antosz Kamil czas
48,85 s; 100 m - II miejsce (srebrny
medal) Węc Mateusz, czas: 12,03 s
(czas zwycięzcy to 12,00 s); 1000 m -
III miejsce (brązowy medal) Bryl Do-
minik czas 2 min. 53 s, IV m Górniak
Dominik.

Skok w dal - II miejsce (srebrny medal)
Węc Mateusz, wynik: 5,73 m.

Taekwondo - medale na macie

Początek października można uznać
za bardzo udany dla naszych zawod-
ników. W przeciągu dwóch weekendów
grupa zawodników z klubu KS Turbacz
z sekcji Taekwondo uczestniczyła w
dwóch mistrzostwach w taekwondo

olimpijskim. Pierwsze odbyły się 5
października w Końskich, kolejnym ty-
godniu 11 października nasza grupa
pojawiała się w Krynicy. W turniejach
uczestniczyło po około 80 zawodników
z blisko 10 klubów w tym nasza sekcja,
prowadzona przez Kazimierza Stożka
- kierownika sekcji i trenerów: Zbig-
niewa Karpierza i Marcina Zimowskie-
go. W 21 kategoriach wagowych (kyo-
rugi) walki i konkurencji technicznej
(poomse) nasi zawodnicy zdobyli w
sumie 24 medale.

MIEDZYWOJEWÓDZKIE MISTRZO-
STWA MŁODZIKÓW w TAEKWONDO
OLIMPIJSKIM 05.10.2008 r. KOŃSKIE:
2-mce: Monika Kaciczak (kyorugi, 2
poomse), 1-mce: Adam Misiura (kyo-
rugi, 2 poomse), 2-mce: Kamil Zapała
(kyorugi, 3 poomse), 1-mce: Konrad
Kraus (kyorugi), 2-mce: Antosz Michał
(kyorugi, 2 poomse), 2-mce: Antosz
Jakub (kyorugi, 2 poomse), 3-mce: Bar-
tek Głowacki (kyorugi, 3 poomse), 2-
mce: Michał Huzior (kyorugi), 3-mce:
Wojtek Misiura (kyorugi, 3 poomse)
MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI KRY-
NICA ZDRÓJ 11.10.2008 r. w TAEK-
WONDO OLIMPIJSKIM:

3-mce Misiura Adam (1994 7kup waga
63kg), 1-mce Zapała Kamil (1994 8kup
waga 73kg), 2-mce Mstowski Paweł
(1993 1kup waga 58kg), 3-mce Star-
mach Marek (1993 7kup waga 72kg),
2-mce Supernak Tomasz (1993 2kup
waga 78kg), 3-mce Kubala Grzegorz
(1983 6kup waga 74kg), 3-mce Kar-
pierz Zbigniew (1981 1dan waga
+80kg), 2-mce Kaciczak Monika
(1996 8kup waga 75kg)

**Bieg Niepo-
dległości** - V Bieg
Niepodległości za
nami - 204 uczest-
ników z Mszany
Dolnej, Tymbarku,
Poręby Wielkiej,
Kamienicy, Kasinki
Małej i Koniny ści-
gało się ulicami

Mszany Dolnej na dystansach od 800
m. do 1500 m. Dla seniorów organi-
zatorzy przygotowali trasę o długości

3 km. Gospodarzami imprezy były:
Towarzystwo Ziemi Mszańskiej, Klub
Sportowy TURBACZ Mszana Dolna,
Międzyszkolny Ośrodek Sportowy Po-
wiatu Limanowskiego i Samorząd Mias-
ta Mszana Dolna. Uroczystość otwarcia
zaszczytlili swoją obecnością - proboszcz
Parafii św. Michała Archanioła w Msza-
nie Dolnej ks. Jerzy Rażny, Rektor
kościół na Glisnem ks. Andrzej Sa-
wulski, Wicestarosta Limanowski Fran-
ciszek Dziedzina, Przewodniczący Rady
Miasta Mszana Dolna Jerzy Żądło,
Burmistrz Mszany Dolnej Tadeusz Fi-
lipiak i Prezes KS Turbacz Władysław
Szczyпка, a także przedstawiciele MOS-
u. Znawcy, a trudno za takiego nie
uznać Zygmunta Łyżnickiego, twier-
dzili, że pogoda do biegania była wy-
śmienita - nie padało, choć temperatura
nie była sprzymierzeńcem młodych
biegaczy. Dobry przykład dali seniorzy
- wśród nich wspomniany już wielo-
krotny mistrz maratonów i mistrz świa-
ta Zygmunt Łyżnicki. W tej kategorii
na trasę 3 km. mszański proboszcz ks.
Jerzy Rażny strzałem z pistoletu „wy-
puścił” tylko tercet biegaczy, którzy
po kilkunastu minutach zameldowali
się na mecie w następującej kolejności:
Miejsce I dla Daminan Ziemianina z
Dobrej, miejsce II zajął Robert Faron z
Zalesia, a najniższym stopniu podium
stał Zygmunt Łyżnicki. W tej samej
kategorii, ale wśród pań, wygrała je-
dyna startująca Sabina Wydra.

Zwycięzcy poszczególnych kate-



Zwycięzcy zawodów biegowych

FOT. URZĄD MIASTA

gorii otrzymali medale i upominki od
sponsorów imprezy (Firma „GRACJA”
pp. Żądłów z Kasinki Małej, Firma

ARASCO, Firma MARKAM p. Marka Skolarusa, „WySPA“ Janusza Siepaka)

A oto i zwycięzcy poszczególnych biegów: w kategorii dziewcząt urodzonych w latach 1989-92 zwyciężyła Dorota Franczyk z ZS Tymbark, miejsce II zajęła Karolina Czubin z tej samej szkoły, zaś na miejscu III uplasowała się Paulina Kołodziej z ZSP Mszana Dolna. Wśród chłopców urodzonych

SP w Porębie Wielkiej, a pozycję nr III wywalczył kolejny biegacz z mszańskiej „1“ Michał Chrustek. Podium dziewcząt urodzonych w latach 1993-95 zajęły przedstawicielki trzech miejscowości - Monika Hanula z Koniny zajęła miejsce pierwsze, za nią na drugim stopniu podium biegaczka z Kamienicy - Agata Szczepaniak, zaś medal brązowy za III miejsce przypadło Sabinie Starmach

z Poręby Wielkiej. Ostatnią kategorią był bieg na 1500 m. chłopców urodzonych w latach 1993-95. Tu złoto przypadło Dominikowi Bryl z ZSM nr 2 w Mszanie Dolnej, srebro zaś dla jego kolegi z tej samej szkoły, Dominikowi Górnikowi. Miejsce trzecie zajął

Miejskie nr 2 z Mszany Dolnej za 148 pkt. zaś III miejsce i 38 pkt. zgromadzili gimnazjaliści z Gimnazjum nr 1 z Mszany Dolnej. W najstarsze kategorii, szkół ponadgimnazjalnych piękny puchar zdobyć będzie gabloty w ZS nr 1 w Mszanie Dolnej - za 149 pkt. Miejsce II dla ZSP Mszana Dolna za zdobycie 138 pkt. Miejsce III i 80 pkt. dla ZS z Tymbarku. Podziękowania dla sędziów, nauczycieli kultury fizycznej i działaczy KS Turbacz za bezinteresowną pomoc w organizacji imprezy.

Turniej Tenisa Stołowego

W sobotę 25 października odbył się Otwarty Turniej Tenisa Stołowego w sali sportowej Zespołu Szkół Techniczno - Informatycznych. TKKF „Lubogoszcz“ wraz z UKS „Top“ przy Zespole Szkół Miejskich nr 1 stara się organizować czas wolny nawet podczas sezonu jesienno - zimowego. W turnieju brała udział młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Tradycyjnie na zakończenie rozgrywek Burmistrz Miasta wraz z organizatorami wręczył najlepsze nagrody: pamiątkowe puchary i dyplomy.

Wyniki były następujące: Kategoria Szkoły Podstawowe - dziewczęta 1. Monika Barda. Kategoria Szkoły Podstawowe - chłopcy: 1-Marcin Stachura, 2-Dominik Dawiec, 3- Michał Cieżak, 4-Sławomir Kaleta, 5-Jakub Łabuz, 6-Wojciech Karpierz.

Kategoria Gimnazjum: 1-Konrad Miśkowiec, 2-Kacper Karpierz, 3-Bartłomiej Olajosy, 4-Jakub Wietrzyk, 5-Jakub Skawski, 6-Zbigniew Karpierz

Kategoria Szkoły Ponadgimnazjale: 1-Marek Szczypka, 2-Piotr Stachura, 3-Sławomir Jasek.

AJ, Łukasz Dobrowolski, Red.



FOT. URZĄD MIASTA

Uczestnicy turnieju tenisa stołowego

w latach 1989-92 zwyciężył Tomasz Nawieśniak z ZS nr 1 w Mszanie Dolnej. Za nim na mecie pojawili się kolejno Kamil Dźwigaj z ZS Tymbark i z tej samej szkoły Rafał Gabrys. Trójka medalistek z roku 1996 biegła na 800 metrów - tu podium wyglądało tak: I-m. Anna Stecz SP w Porębie Wielkiej, II-m. Małgorzata Barda z ZSM nr 1 w Mszanie Dolnej i miejsce III dla Katarzyny Żmuda z tej samej szkoły. W kategorii chłopców urodzonych w roku 1996 i młodszych, bezkonkurencyjny okazał się Grzegorz Rataj z ZSM nr 1 w Mszanie Dolnej - tuż za nim metę przekroczył Piotr Gniecki z

Andrzej Świerk z ZSM nr 1 w Mszanie Dolnej. Okazałe puchary za zwycięstwa drużynowe wręczali Wicestarosta Limanowski Franciszek Dziedzina, Przewodniczący Rady Miasta Władysław Jerzy Żądło, Prezes KS Turbacz Władysław Szczypka i Bolesław Żaba - członek Zarządu Powiatu Limanowskiego. A na podium stanęli - w punktacji drużynowej szkół podstawowych: miejsce I SP Poręba Wielka z 171 pkt. miejsce II ZSM nr 1 Mszana Dolna z 154 pkt. i miejsce III ZSM nr 2 z 101 pkt. Punktacja szkół gimnazjalnych: miejsce I za 149 pkt. Gimnazjum z Poręby Wielkiej, miejsce II Gimnazjum

Zima. Wieści spod Wędziska

Zacznę od zacytowania klasyka wędkarstwa J. Rozwadowskiego. W swej książce „Poradnik dla Miłośników Sportu Wędkowego, czyli Sztuka łowienia pstrąga, lipienia i łososia na wędkę”, wydanej w 1900 roku w Krakowie, zawarł On szereg „złotych myśli”, które są nadal aktualne. Pozwolą one inaczej spojrzeć na Panie (również!) i Panów śmiesznie ubranych, siedzących godzinami nad wodą lub biczujących jej powierzchnię różnorodnym sprzętem.

A więc - „Rybołówstwo stawia dla wędkarza wyższe jeszcze wymagania, aniżeli myślistwo dla strzelca. Trochę wrodzonego sprytu i zamięłowania nie wystarcza by zostać dobrym wędkarzem. Na to trzeba całego sze-

regu warunków, których z oka spuścić nie wolno, jeśli się z dobrym skutkiem łowić ma...” Dalej „Ile rodzajów ryb, tyle prawie rodzajów wędek i metod, czyli sposobów łowienia. Każda ryba ma swe właściwe obyczaje, swe odrębne stanowiska, sposoby żywienia się, czyli chwytania pokarmu, a pokarm ten znów przedstawia skalę najróżnorodniejszych żyłek, ciał organicznych i nieorganicznych. Stosownie do tego zmieniają się też i metody łowienia”. Tak było przeszło sto lat temu i uwagi nestora Wędkarstwa Polskiego pozostały nadal aktualne.

Głowacica - późna jesień i zima były kiedyś dla łowiących w wodach górskich i podgórskich okresem martwym. Wędkarze porządkowali, kon-

serwowali i naprawiali sprzęt, a czas schodził im na wspomnianiu całorocznych przewag i snuciu projektów przyszłorocznych wypraw. Obecnie dla koneserów jest do łowienia w górskich wodach szlachetny gatunek ryby łososiowatej - głowacica, znana też łososiem dunajskim. Ta ryba zdążyła już obrosnąć legendą. Wymiar ochronny ma nietuzinkowy bo aż 70 cm, a wolno ją łowić do 1 marca, przy stosowaniu metody spinningowej i przynęt - błęstek, gum lub woblerów, co najmniej 10 centymetrowych - ażeby nie kaleczyć pstrągów będących pod ochroną. Kiedyś głowacica występowała na terenie Polski tylko w dopływie Dunaju - rzece Wag. Obecnie dzięki wieloletniej działalności Ośrodka Zarybieniowego

w Łopusznej, można liczyć na spotkanie z „głowatką” w Dunajcu, Popradzie i Sanie. Złowienie miarowej ryby tego gatunku stanowi dla wędkarza rodzaj nobilitacji, dlatego coraz to liczniejsi są amatorzy przeżycia zmagania z tą trudną i zarazem rzadką zdobyczą. Dodatkowym utrudnieniem są warunki panujące zimą nad górskimi rzekami. Aby wymogom regulaminu stało się zadość, na łowienie głowacicy trzeba wykupić specjalny znaczek w cenie 30 zł. O tym jaką estymą cieszy się ten

wędkarskie i wreszcie rok rocznie na Dunajcu rozgrywane są zawody „O Puchar Głowatki”.

W Mszanie Dolnej na Zarabiu przy ulicy – nomen omen – Stawowej, znajduje się Ośrodek Zarybieniowy Polskiego Związku Wędkarskiego, stanowiący własność Zarządu Okręgu PZW w Nowym Sączu. A oto jak powstał Ośrodek.

Jeszcze w okresie międzywojennym Krakowskie Towarzystwo Sportu Wędkowego „Wędzisko” nosiło się z zamiarem zbudowania w dorzeczu Raby pstrągowego ośrodka zarybieniowego. Plan ten został zrealizowany dopiero podczas Okupacji w roku 1942 przy współudziale Krajowego Towarzystwa Rybackiego. Na terenie własnym Towarzystwa zbudowano stawy o początkowej powierzchni 0,8 ha lustra wody, zasilane wodą na rzece Rabie. Do zakończenia wojny zbudowano stawy oraz budynki hodowli z chłodnią i przyrządami paszy. Jesienią 1947 rozpoczęto budowę hali wylęgowej na pół miliona ziaren ikry oraz pozostałych zabudowań. W roku 1950, wobec reorganizacji sportu wędkarskiego Ośrodek

przejął nowo utworzony Polski Związek Wędkarski. Powiększono areał stawów hodowlanych i unowocześniono ujęcie wody z Raby. Niestety projektanci popełnili błąd przewidując perforowane rury w sieci dostarczającej wodę. Z czasem przez otwory w rurach dostały się korzenie roślin zmniejszając, bądź zamykając ich światło. Pomimo tego, że staraniem Koła „Mszanka” firmy melioracyjne w ramach odszkodowań za straty w rybostanie poprawiły zamulone ujęcie z Raby, nadal Ośrodek cierpi na brak wody w stawach. Powoduje to zmniejszenie produkcji tak narybku na cele zarybieniowe, jak i ryby handlowej.

Koło „Mszanka” usilnie zabiega w Zarządzie Okręgu PZW w Nowym Sączu o wyasygnowanie odpowiednich sum na poprawę tego stanu rzeczy. Tegoroczne upalne lato powodowało masowe śnięcie ryb w stawach Ośrodkach, nawet przy niepełnej obsadzie, spowodowane letnią przyduszą – brakiem tlenu i zbyt wysoką temperaturą wody. Tymczasem udało się ze środków Zarządu Okręgu ogrodzić staw i zbudować do nich bezpośrednio dojazd.

Andrzej Pakosz



FOT. PIOTR ARMATYS

Łowienie - sprawa „dziecinnie prosta”

gatunek ryby, niech zaświadczy fakt, że nazwę „Głowatka” nosi elitarny Krakowski Klub Wędkarski, pod taką nazwą działają sklepy sprzedające artykuły

Jak ugościć wróbelka?

Zima to ciężki okres dla ludzi, ale także dla otaczającej nas przyrody. Niskie temperatury, pokrywa śnieżna, krótki dzień powodują, że np. ptaki mają często problemy z zebraniem odpowiedniej ilości pokarmu, tak aby przetrwać ekstremalne warunki. Musimy pamiętać, że ptaki jedzą dużo w stosunku do masy swojego ciała - im mniejszy ptak tym proporcjonalnie więcej zjada.

Są zwolennicy i przeciwnicy zimowego dokarmiania ptaków. Nie-

potrzebnie się synantropizują (przyzwyczajają do Człowieka), podczas dokarmiania narażone są także na zarażenie chorobą od innych osobników, czy też na ataki drapieżników (kotów, kun domowych).

Zwolennicy wskazują, oprócz oczywistego waloru dydaktycznego - uczenia dzieci właściwego stosunku do zwierząt, także na inne pozytywne aspekty dokarmiania ptaków. Człowiek przez swoją działalność ogranicza dostęp do zasobów pokarmowych skrzydlatej braci: usuwa z otoczenia zmruszone drzewa, zabudowuje tereny zielone, wprowadza monokultury roślinne, czy też niszczy środowisko na setki innych sposobów. *Homo sapiens*, czyli Człowiek myślący winien jest niejako zadośćuczynić tym spustoszeniom, choćby przez pomoc w dokarmianiu ptaków podczas zimowych chłódów.

Aby jeszcze bardziej ptakom nie zaszkodzić należy pamiętać o kilku, jakże istotnych rzeczach:

✦ dokarmianie należy zacząć jeszcze

przed nastaniem surowych warunków zimowych - tak aby ptaki miały czas przyzwyczaić się do swojej stołówki (październik-listopad);

✦ raz rozpoczętego dokarmiania nie wolno przerwać, gdyż grozi to śmiercią



FOT. MICHAŁ BARAN

Modraszka *Parus caeruleus*

przyzwyczajonym do stałego pokarmu ptakom. lepiej nie rozpoczynać w ogóle dokarmiania, niż robić to nieregularnie;

✦ dokarmianie powinno trwać do wiosny, nawet do kwietnia;

✦ podstawę zimowej karmy powinny stanowić składniki wysokokaloryczne: tłuszcz zwierzęcy i nasiona oleiste;

✦ karmnik powinien być tak zbudowany, aby podawany pokarm był zawsze dostępny, nawet podczas niesprzyjających warunków atmosferycznych - zamieci śnieżnej, a zlokalizowany w miejscu bezpiecznym i spokojnym;

✦ ważne jest utrzymywanie czystości



FOT. MICHAŁ BARAN

Czyż *Carduelis spinus*

przychylni takiemu postępowaniu argumentują: osobniki dziko żyjące należy pozostawić samym sobie, nawet duża śmiertelność podczas chłódów po kilku latach się wyrówna, ponadto ptaki nie-

w karmniku, usuwanie odchodów i zepsutej karmy;

☛ należy pamiętać, że ptakom szkodzą: - resztki obiadowe

- solone ziemniaki, mięso, tłuszcz

- czarny chleb, na kwasie chlebowym, zepsute pozostałe pieczywo

- zzieleniała wędlina

- zjełczały tłuszcz

- karma mokra

- suche owoce

W naszych warunkach najlepiej podawać nasiona słonecznika oraz mieszanek zbóż (pszenica, proso,

owies), a także wywieszać niewielkie płyty słoniny (tak aby zostały skarmione w ciągu 2 tyg.). Życzymy miłych wrażeń podczas spotkań z wróblami, sikorami, czyżami, dzwońcami, gilami i innymi gośćmi ptasiej stołówki!

MB

Zafascynowany Tybetem

Zanim zacząłem zajmować się naukowo Tybetem i wszystkim, co się wiąże z kulturą tego kraju, musiałem przejść długą drogę od szkoły podstawowej w Mszanie Dolnej, przez krakowskie liceum, a następnie od 1999 roku studia na Uniwersytecie Warszawskim, najpierw anglistykę, a następnie mongolistykę.

Chociaż to te pierwsze studia ukończyłem z tytułem magistra i język angielski jest dziś dla mnie, można powiedzieć, drugim językiem ojczystym, bo posługuję się nim na co dzień zarówno w pracy naukowej, jak i zarobkowej, to jednak nie kontynuowałem poza tym w żaden sposób pierwszego kierunku. Doktorat postanowiłem pisać z tybetologii. W 2003 roku rozpocząłem studia mongolistyczno-tybetologiczne, które zakończyłem po trzecim roku pracą licencjacką, aby móc się zająć już tylko Tybetem.

Jak to się stało, że ten Tybet pojawił się w moim życiu, sam już dziś do końca nie wiem. Doprowadziło mnie do niego chyba kilka dróg. Ale przede wszystkim pojawili się na jednej z nich sami Tybetańczycy, których kilkunastu mieszka w Polsce. Tak naprawdę więc nie książki, filmy, czy krążące pośród nas mitologiczno-legendarne wyobrażenia o Tybecie to sprawiły, ale ludzie z krwi i kości. Miałem niezwykłą możliwość współpracować przez kilka lat z lekarzem medycyny tybetańskiej – buddyjskim mnichem, który legitymuje się już obecnie polskim paszportem. Mogłem poznać życie codzienne i problemy ludzi, którzy zamieszkali w naszym kraju jako uchodźcy. Nie zdecydowałem się jak dotąd na podróż do samego Tybetu – na „dach świata”. Pewnie kiedyś tam się znajdę. Ale obawiam się, że będzie to podróż smutna, do miejsca, które nazywamy wprawdzie Tybetem, ale tak naprawdę ono nim już jest tylko w pewnej małej części. Wolałem wybrać się tam, gdzie faktycznie rozkwita tybetańska kultura i gdzie siedzibę mają prawowite tybetańskie władze, zmuszone, by działać na uchodźstwie. Jak dotąd w indyjskiej Dharamsali u stóp Himalajów spędziłem w sumie sześć miesięcy. To tam właśnie, w stanie Himaćal Pradeś, bije prawdziwe serce Tybetu, bo miesz-

ka tam Dalajlama. Dane mi było również odwiedzić miejsce, z którego wyrosły korzenie całej buddyjskiej, nie tylko tybetańskiej, cywilizacji – małą miejscowość o nazwie Bodhgaja we wschodnich Indiach, gdzie w V wieku p.n.e książę Siddhartha Gautama stał się Buddą. Udałem się też do leżącego na pograniczu indyjsko-tybetańskim Ladakhu, w którym żyje ludność etnicznie tybetańska. Stolica tego regionu – położona jest na wysokości 3500 metrów n.p.m., a więc mniej więcej tak samo jak stolica Tybetu, Lhasa.

Kiedy ludzie dowiadują się czym się zajmuję, prawie zawsze stwierdzają, że muszą to być niezwykle studia. Wymagają opanowania języka, który jest zupełnie inny od języków indoeuropejskich i niewielu ludzi, zwłaszcza w Polsce, się tym para. A poza tym jest to zeksternienie się z odmienną i egzotyczną dla nas kulturą. Faktycznie są to niezwykle studia. Ale jednak chyba wcale nie dlatego, że tak niewiele osób zajmuje się tybetologią na poważnie, ani też nie ze względu na egzotykę tematu, bo tak naprawdę, pomimo tego oddalenia kulturowego, w praktyce nie ma ono wielkiego znaczenia. Moje codzienne relacje z Tybetańczykami nie są naznaczone żadną przepaścią kulturową. Ja jej w każdym razie nie dostrzegam, choć może też i dlatego, że już tak mocno sam w tę kulturę poniekąd wrosłem. Moim zdaniem niezwykłość tych studiów polega przede wszystkim na tym, że uczymy się o cywilizacji, która od prawie sześćdziesięciu lat jest poddawana konsekwentnej eksterminacji. Od czasu inwazji Chińskiej Republiki Ludowej na Tybet, która rozpoczęła się w 1949 roku, kraj, jego mieszkańcy, kultura i wszelkie jej przejawy, doświadczali czegoś, co niejednokrotnie określa się – i nie bez powodu – mianem drugiego holokaustu. Mam wrażenie, że tak naprawdę niewielu ludzi wie co naprawdę wydarzyło się i nadal dzieje się w Tybecie. Oczywiście o tym się mówi, a zwłaszcza wczesną

wiosną tego roku było o Tybecie głośno, jednak w powszechnej świadomości Tybet funkcjonuje wciąż jako mistyczna kraina pośród śniegów, zamieszkała przez mnichów, odizolowana od reszty świata. Ale dziś Tybet to przede wszystkim z jednej strony tragedia emigracji i ucieczka przed terrorem chińskiego komunizmu, a z drugiej pozostająca wciąż na Płaskowyżu Tybetańskim zdecydowana większość społeczeństwa, poddawana represjom i pozbawiona podstawowych praw. Na tym właśnie polega wyjątkowość tych studiów. I jednocześnie towarzyszy im wyjątkowy obowiązek informowania wszystkich, którzy chcą słuchać, o ogromie tragedii jaka dotknęła ten naród.

Ale mimo traumatycznych doświadczeń Tybetańczycy to niezwykle



Filip Majkowski na tle tybetańskich flag modlitewnych

FOT. FM

serdeczni i prawie zawsze uśmiechnięci ludzie, o czym miałem możliwość przekonać się nieraz podczas moich pobytów w Indiach, w centrum uchodźczej społeczności. Uczyłem tam angielskiego w dwóch tybetańskich szkołach i udzielałem wielu prywatnych lekcji. Sam prowadziłem własne naukowe badania w Bibliotece Tybetańskich Dzieł i Archiwów – instytucji służącej zachowaniu spuścizny kulturowej Tybetu, zniszczonej w ogromnej większości przez Chiny, a także w Tybetańskim Instytucie Medycyny i Astrologii. Obie te instytucje wybudowano tuż obok siedziby Rządu na Uchodźstwie i Parlamentu oraz buddyjskich klasztorów Neczung i Galdong, w których nadal znajdują się państwowe wyrocznie. Nieopodal, w miejscowości McLeodganj rezyduje Czternasty Dalajlama, duchowy i świecki przywódca Tybetańczyków i jeden z największych autorytetów moralnych

naszych czasów. Podczas moich pobytów tam, miałem okazję widzieć Dalajlamę sześciokrotnie, dosłownie na wyciągnięcie ręki, co za każdym razem było ogromnym przeżyciem. Kilkanaście kilometrów za Dharamsalą, nieopodal szkoły, w której prowadziłem lekcje, mieszka natomiast drugi największy duchowy autorytet Tybetu – Siedemnasty Karmapa. Po wąskich i stromych uliczkach Dharamsali i McLeodganj przechadzają się mnisi i mniszki w czerwono-żółtych szatach, dzieci w szkolnych mundurkach i kolorowy tłum turystów. Wszystko to zaś w najpiękniejszej na świecie scenerii zewnętrznych pasm Himalajów, gęstych iglastych

lasów pełnych małych, bambusowych zagajników i stromych urwisk nad zasłanymi głazami narzutowymi korytami rzek. W Dharamsali spotyka się kultura Indii i kultura Tybetu. Są buddyjskie świątynie, czorten, czyli wielkie relikwiarze oraz klasztory, najrozmaitsze hinduskie świątynki, a także anglikański kościół z XIX wieku. Niezależnie od pory roku, czy jest to zima, czy letni monsun, miejsce to tętni życiem i jest jednocześnie wypełnione niezwykle atmosferą spokoju, co stanowi kontrast z większą częścią Indii, pełnych dzikiej dynamiki. Dzisiaj myślę, że jest to mój trzeci dom, po Mszanie Dolnej i Warszawie.

Obecnie piszę doktorat dotyczący medycyny tybetańskiej i już w tej chwili nauczam na Uniwersytecie Warszawskim języka tybetańskiego. Mam nadzieję w niedalekiej przyszłości, już jako doktor, podjąć stałą pracę na Wydziale Orientalistycznym. Ale przede wszystkim mam nadzieję, że moja praca i praca wszystkich ludzi zajmujących się naukowo Tybetem pomoże innym w lepszym zrozumieniu kultury tego kraju i nieszczęścia, jakie je spotkało.

Filip Majkowski

Ruszył program „Przywróćmy Pamięć“

WZespole Szkół Miejskich nr 1 ruszył program edukacyjny realizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Fundację Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. W ramach tego projektu uczniowie zbierają dokumenty i informacje związane z obecnością Żydów w naszej miejscowości, przeprowadzają wywiady ze starszymi mieszkańcami, fotografują i opisują zachowane zabytki.

Do zadań projektu należy uporządkowanie cmentarza żydowskiego, zrekonstruowanie jego historii oraz dokumen-

tacja fotograficzna zachowanych macew. Koordynatorem tego projektu w ZSM nr 1 jest Pani Maria Kołodziej, w listopadzie wraz z uczniami pojechała do Oświęcimia, zwiedzić muzeum w niemieckim obozie koncentracyjnym. Wszystkie te zebrane materiały mają później posłużyć do przygotowania prezentacji - wystawy podsumowującej ich całoroczną pracę. Ale to nie wszystko - uczniowie mają też za zadanie poznać tradycję i kulturę żydowską, aby lepiej zrozumieć losy polskich Żydów oraz by wykorzystać tę wiedzę w szukaniu odpowiedzi na pytania uniwersalne, jak

wolność słowa, sprawiedliwość, odpowiedzialność czy dobroczynność.



Red.

1% dla PSOUU

Szanowni Państwo, zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o zdeklarowanie kwoty 1% podatku na działalność naszego Stowarzyszenia, które powstało z inicjatywy Rodziców dzieci niepełnosprawnych intelektualnie i ich przyjaciół.

Stowarzyszenie działa od 2007 roku i obejmuje swoim zainteresowaniem osoby z terenu Miasta i Gminy Mszana Dolna. Celem stowarzyszenia jest pomoc osobom niepełnosprawnym w problemach

życia codziennego a uzyskane tą drogą pieniądze wykorzystać chcemy na remont budynku, który przeznaczony jest na Warsztaty Terapii Zajęciowej. W zeszłym roku po akcji „Przeznacz jeden procent“ na nasze konto wpłynęły 4.800 zł. Serdecznie dziękujemy za to wsparcie, pieniądze te zostały przeznaczone na przygotowanie projektu budynku i całego planu wykonania. A naszym marzeniem jest jak najszybciej stworzyć miejsce dla wszystkich naszych dzieci. Z całego

serca jeszcze raz dziękujemy darczyńcom którzy wsparli nas w ten sposób.

Nasz KRS: 0000162757 Nr konta: 19 8808 0006 0010 0000 7647 0001 Bank Spółdzielczy w Mszanie Dolnej Wszystkim darczyńcom w imieniu niepełnosprawnych członków Stowarzyszenia składamy serdeczne podziękowania. Wasz 1% zostanie właściwie wydany w 100 %

PSOUU

Nowe stare bloki

Wbieżącym roku nie tylko samorząd miejski może pochwalić się przedsięwzięciem termomodernizacyjnym w Mszanie Dolnej. Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Władysława Orkana nie małym wysiłkiem organizacyjnym i finansowym dokonała remontu elewacji czterech bloków przy ul. Starowiejskiej.

Członkowie spółdzielni wraz ze swoim Zarządem, na którego czele

stoja Prezes Włodzimierz Ligeża i Wiceprezes Bronisław Trzópek, wyasygnowali 300 tys. zł własnych środków, które w połączeniu z kredytem bankowym (420 tys. zł) oraz premią termomodernizacyjną z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie (105 tys. zł) pozwoliły zrealizować tę efektowną inwestycję.

Przed przeprowadzeniem remontu dokonano wymiany stolarki okiennej

na klatkach schodowych oraz zamontowano telewizyjną instalację „AZART“, aby można było zdemontować szpecące elewację talerze do odbioru telewizji satelitarnej.

Uzyskane efekty termomodernizacji to oszczędność zużycia energii w blokach oraz poprawa estetyki elewacji. Dostrzegają to właściciele mieszkań, ale także pozostali mieszkańcy miasta - „To nie te same budynki“ - mówią.

W planach spółdzielni są dalsze remonty. Tym razem na os. Krakowska. W przypadku pozyskania środków (ok. 2 mln zł) w ramach Rewitalizacji Miast z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2007 - 2013 wkrótce wypiękniją i zostaną ocieplone bloki również na tym osiedlu.

Nie trzeba pytać Członków oraz Zarządu Spółdzielni czy warto było ponosić ten trud. Odpowiedź jest oczywista. Warto. Co więcej Prezesi Spółdzielni im. Władysława Orkana zachęcają innych właścicieli budynków



FOT. SPÓŁDZIELNIA

Wyremontowane bloki, upiększają okolice

do podjęcia tego rodzaju przedsięwzięć - dzięki którym miasto stanie się ład-

niejsze, bardziej kolorowe i przyjazne. Red.

Schetynówka na Mikołaja

Do naszego miasta Święty Mikołaj przybył już 5 grudnia wieczorem - podarunkiem była radosna wiadomość - nasz projekt na remont ulic Ogrodowej i J. Marka w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, popularnie nazywanego „schetynówkami”, znalazł uznanie w oczach Komisji weryfikującej złożone przez gminy i powiaty wnioski.

Z całej Małopolski spłynęło 128 takich wniosków - spośród nich tylko 32 mogą liczyć na 50 % dofinansowania. W tej elitarniej grupie znalazło się i nasze miasto! Do końca marca mamy czas na przygotowanie i rozstrzygnięcie przetargu - wartość zadania wg. kosztorysu projektowego to kwota ok. 2 mln 89 tys. zł. W naszych staraniach wielkimi sprzymierzeńcami w batalii o remont tych ulic byli dyrektorzy - GDDKiA w Krakowie p. Jacek Gryga i ZDW p. Grzegorz Stech - którzy nasz projekt poparli, deklarując pomoc w

prawidłowym oznakowaniu wjazdów i wyjazdów na nową ulicę z drogi krajowej nr 28 (ul. M.M. Kolbego) i dr. wojewódzkiej nr 968 (ul. W. Orkana) po zakończeniu remontu. Dziś możemy powiedzieć, że nasze upominanie się o pomoc w remoncie tych ulic nie poszło na marne - przy każdej nadarzającej się okazji „przypominaliśmy” się Panu Wojewodzie Jerzemu Millerowi i Panu Marszałkowi Małopolski Markowi Nawarze - wiedzieliśmy, że mamy w nich sprzymierzeńców, że wiedzą jak kapitalne znaczenie dla płynności ruchu w centrum Mszany Dolnej ma wyremontowanie tego odcinka ulic miejskich. Kiedy uporamy się z robotami, kierowcy - turyści i nie tylko, podążający w kierunku Pienin (Szczawnica, Krościenko, Lubomierz) i Górców (Koninki, Poręba Wielka, Niedzwiedź) będą mogli ominąć centrum miasta z największym i najbardziej zatłoczonym skrzyżowaniem na zbiegu

ulic J. Piłsudskiego - M.M. Kolbego - Starowiejskiej - Wł. Orkana. Taka idea, zwana potocznie „wyrzuceniem” ruchu poza ścisłe centrum Mszany Dolnej przyświecała nam od początku starań o środki na przebudowę tych ulic. Niektórzy nazywają to obejście „małą obwodnicą” miasta - pewnie mają rację - dziś ilość pojazdów jadących od Krakowa i Śląska w kierunku południowym, a więc na Zabrzeż i Niedzwiedź jest większa od tych podążających drogą krajową nr 28 w kierunku Przemysła. Mieszkańców Mszany Dolnej, a pewnie i potencjalnych użytkowników tych dróg spoza naszego miasta interesuje z pewnością jaki zakres będą miały zaplanowane tam roboty - a więc po kolei: wymiana podbudowy, odwodnienie - czyli kanalizacja burzowa, nowe chodniki z kostki betonowej, nawierzchnia asfaltowa o grubości 9 cm. (5 cm warstwa ścieralna i 4 cm warstwa wiążąca), utwardzenie

kostką betonową istniejącej zatoki parkingowej przy ul. J. Marka, uzupełnienie istniejących zjazdów masą mineralno-asfaltową, regulacja pionowa studzienek kanalizacyjnych i nowe przejścia dla pieszych. Mamy nadzieję, że na wakacje zdążymy z planowanym remontem - chcemy, aby nasi Goście zapamiętali Mszanę Dolną jako miasto gościnne i przyjazne nie pod każdym względem dla przybyszów.

TaFi





KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

*Projekt współfinansowany
przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu
Społecznego*

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Stowarzyszenie Rozwoju Przedsiębiorczości i Inicjatyw Lokalnych Ruch Społeczno – Samorządowy „Nasza Metropolia” Towarzystwo Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat”

uprzejmie informują, iż rozpoczynają realizację projektu pt.:

„Tworzenie sieci porozumień organizacji pozarządowych o charakterze horyzontalnym i terytorialnym na terenie 3 województw: lubelskiego, małopolskiego i mazowieckiego”

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,
Priorytetu V „Dobre rządzenie”, Działanie 5.4, Poddziałanie 5.4.2.

Projekt skierowany jest do **liderów i działaczy organizacji pozarządowych i stowarzyszeń** na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w województwach: mazowieckim, lubelskim i małopolskim.

Szczegółowych informacji udziela:

Biuro Projektu w Krakowie, Osiedle Krakowiaków 4/29
Tel/fax: (012) 425 05 19, 0501 262 849, 0507 026 423

Realizatorzy projektu

„Tworzenie sieci porozumień organizacji pozarządowych o charakterze horyzontalnym i terytorialnym na terenie
3 województw: lubelskiego, małopolskiego i mazowieckiego”

współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu V „Dobre rządzenie”, Działanie 5.4, Poddziałanie 5.4.2



**STOWARZYSZENIE ROZWOJU
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
I INICJATYW LOKALNYCH**



**Towarzystwo Inicjatyw Społecznych
NOWY ŚWIAT**

